

Biblioteka Min. Spraw Zagraniczn.

ul. Mazowiecka
WARSZAWA

Wydawca Bibliotek
ul. m. W-wy

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA, OPŁACONA RYCZALTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XIX. Warszawa, 18 kwietnia 1937 r.

nr 16.



TREŚĆ NUMERU

Stanisław Zakrzewski. — Zdolność kredytowa samorządu terytorialnego po oddłużeniu.

St. Ostrowski. — W sprawie „Gospodarki w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych”.

Ze Związku Powiatów R. P.
Przegląd orzecznictwa
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Komunikaty

WYDZIAŁ POWIATOWY W BIAŁEJ PODLASKIEJ

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko nadzorcy dróg samorządowych

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) uregulowany stosunek do służby wojskowej, 3) ukończenie średniej szkoły technicznej 4) jednoroczna praktyka zawodowa, 5) nieprzekroczony 35 rok życia.
Wynagrodzenie: pobory wg XI st. służb. dla pracowników samorządowych oraz odpowiedni ryczałt na objazdy dróg.

Posada do objęcia z dniem 1 maja 1937 roku.

Należy udokumentowane podanie z życiorysem i fotografią należy wnieść w terminie do dnia 20-go kwietnia 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta (—) *Stanisław Staniewicz*

ZARZĄD MIEJSKI W WIERZBNIKU

poszukuje 2-ch praktykantów biurowych,

z których jeden winien mieć ukończone studia prawnicze, a drugi — pełne średnie wykształcenie.
Uposażenie po zł 125 miesięcznie.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw i dokumentów prosię wnieść do Zarządu Miejskiego w Wierzbniku w terminie 14 dni od daty ogłoszenia niniejszego w tygodniku „Samorząd“.

Burmistrz (—) *Wł. Sokół*.

PIERWSZE OGŁOSZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO, Spółka Akcyjna,

odbędzie się w piątek dnia 14 maja 1937 r. o godz. 14 m. 30 w lokalu Banku w Warszawie (Plac Napoleona 7), z następującym porządkiem obrad:

- I. Zagajenie i wybór Prezydium.
- II. Sprawozdanie za rok 1936:
 - a) sprawozdanie Zarządu, bilans, rachunek zysków i strat oraz podział zysków,
 - b) sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej,
 - c) sprawozdanie i wnioski Rady Nadzorczej.
- III. Budżet na rok 1937.
- IV. Wnioski zgłoszone zgodnie z § 47 statutu.
- V. Wybory: a) 4-ch członków Rady Nadzorczej,
b) 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.

Walne Zgromadzenie zwołane na dzień 14 maja r.b. będzie ważne bez względu na ilość obecnych na Zebraniu delegatów Akcjonariuszów i ilość reprezentowanych przez nich akcji (§ 48 statutu).

Każdy akcjonariusz, który jest zapisany do księgi akcyjnej przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, może uczestniczyć na Walnym Zgromadzeniu w osobie upoważnionego do tego na piśmie delegata, wyznaczonego spośród członków swego organu wykonawczego (§ 51 statutu).

Upoważnienie dla delegata, stwierdzające, że jest on członkiem organu wykonawczego i posiada prawo reprezentowania i głosowania w imieniu akcjonariusza, winno być zaopatrzone pieczęcią i podpisami jak dla zobowiązań oraz opłacone stemplem w kwocie nominalnej zł 5,—. Upoważnienie to uprasza się nadesłać do Banku do dn. 10 maja r.b.

Akcjonariusze, posiadający łącznie co najmniej 1/10 część kapitału zakładowego Banku, mają prawo zgłosić Zarządowi na piśmie, w terminie nie później niż na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem, dodatkowe sprawy na porządek dzienny (§§ 45 i 47 statutu).

Z A R Z Ą D

czas. 13458/19/16

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY. KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA. MARSZAŁKOWSKA 81 a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, 1/3 — str. 175 zł, — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł, — 1/2 str. 125 zł, 1/4 str. 62 zł 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, 1/2 str. 60 zł, — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	--	--

ROK XIX.

WARSZAWA, 18 KWIETNIA 1937 r.

nr 16

TREŚĆ nru 16. Zdolność kredytowa samorządu terytorialnego po oddłużeniu — *Stanisław Zakrzewski*. W sprawie „Gospodarki w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych” — *St. Ostrowski*. Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa — *STO*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Komunikaty.

Zdolność kredytowa samorządu terytorialnego po oddłużeniu

I.

w r. 1933/34 — 94,7 miln. zł
w r. 1934/35 — 93,4 miln. zł
w r. 1935/36 — 73,6 miln. zł

Akcja oddłużenia samorządu terytorialnego właściwie została już zakończona.

Jej wyniki, — to przede wszystkim zdjęcie nadmiernych obciążeń budżetów obsługą długów, a przez to zwolnienie pewnych kwot, które mogą być zużyte na przywrócenie równowagi budżetowej w związkach samorządowych, wykazujących dotychczas stałe niedobory, względnie na uaktywnienie gospodarki dotychczas ledwie wegetacyjnej, o nastawieniu wybitnie konsumcyjnym.

Obsługa zobowiązań długoterminowych (uporządkowanych), która w związkach sam. oddłużonych indywidualnie (435 miast i 154 pow. zw. sam.) pochłonięta w roku 1934/35 — 47.738 tys. zł (23.2% budż. zwycz.), a w r. 1935/36 — 44,943 tys. zł (22.9% budż. zwycz.), po oddłużeniu sprowadzona została do kwoty (w najbliższych dwóch okresach budżetowych) 32.145 tys. zł, co stanowi 17,3% budż. zwycz.

Cyfry te nie są zresztą całkowicie porównywalne, a to z następujących powodów. Oddłużenie obok ulg w spłacie zadłużeń długoterminowych przeprowadziło uporządkowanie zobowiązań krótkoterminowych, kryjących nagromadzone z roku na rok niedobory budżetowe. Nacisk powyższych zobowiązań zorganizował finanse samorządowe i uniemożliwił racjonalne planowanie (pomimo ograniczeń egzekucyjnych). Oto sumy wydatkowane przez zw. sam. na pokrycie niedoborów, innymi słowy na spłatę zobowiązań krótkoterminowych, w ostatnich 3 latach:

w r. 1933/34 — 36,1 miln. zł
w r. 1934/35 — 27,0 miln. zł
w r. 1935/36 — 35,1 miln. zł

W tym samym czasie obsługa zobowiązań długoterminowych we wszystkich samorządach pochłaniała

W ten sposób na budżetach zwyczajnych i nadzwyczajnych związków samorządowych, kształtujących się, jeśli będziemy brali pod uwagę tylko realne wpływy własne samorządów po potrąceniu nowo zaciąganych pożyczek względnie konwersji krótkoterminowych na długoterminowe, w granicach ca 600 milionów złotych¹⁾, faktyczne wydatki na obsługę długów ciążyły kwotami ca 120 miln. zł, stanowiącymi ca 20% wpływów własnych. Przy czym wciąż należy pamiętać, że są to kwoty realnie przez samorządy wydatkowane i stanowią one zaledwie część tego, czego się wierzyciele mieli prawo od samorządu domagać. Teoretyczne obliczenia przeprowadzone przy oddłużeniu wykazały, że gdyby, nienaruszając kwot zobowiązań indywidualnie oddłużonych zw. sam., wszystkie zobowiązania o charakterze długoterminowym skonwertować do spłaty na lat 36½ przy oprocentowaniu 5%, a zobowiązania natychmiast wymagalne skonwertować do spłaty na lat 5 przy oprocentowaniu 5%, to obsługa tak skonwertowanych zobowiązań musiałaby pochłonąć około 47% rocznych dochodów własnych. W indywidualnych wypadkach występowały obciążenia wielokrotnie wyższe, bezwzględnie niewspółmierne do możliwości finansowych przekredytowanych związków.

To też oddłużenie indywidualne musiało pójść po linii redukcji zobowiązań do takich kwot, które po przeprowadzeniu konwersji i odpowiedniej obniżce oprocentowań dawały się obsłużyć w granicach realnych możliwości finansowych danego zw. sam. Ma się rozumieć jako podstawowy postulat przy ocenie tych możliwości musiała być brana pod

1) w r. 1934/35 — 597,3 miln. zł.
w r. 1935/36 — 602,5 miln. zł.

W-1749/78/266

uwagę samowystarczalność gospodarcza i finansowa związku.

Stwierdzono jednak, że w pewnych wypadkach nawet po całkowitym skreśleniu zadłużenia samorządy nie są w stanie utrzymać się w granicach samowystarczalności. Odnosi się to do 80 miast i 22 pow. zw. samorządowych; siła finansowa powyższych związków samorządowych, nawet po wyzyskaniu wszelkich uprawnień dochodowych w najwyższych prawie dozwolonych normach, — nie wystarcza na pokrycie własnych wydatków spowodowanych do najniższego poziomu.

Szczegółowe wyniki statystyczne rezultatów oddłużenia, wykazujące straty wierzycieli, będą w najbliższym czasie oficjalnie opublikowane. Obecnie można stwierdzić, że oddłużenie odbyło się przede wszystkim kosztem wierzycieli publiczno - prawnych, a mianowicie Skarbu Państwa, funduszy państwowych, Komun. Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego. Stosunkowo mniejsze ofiary na rzecz oddłużenia samorządów poniosły banki państwowe i komunalne, zakłady ubezpieczeń społecznych oraz inne instytucje publiczne.

Wierzyciele prywatno - prawni musieli przeważnie zrezygnować z zaległości odsetkowych, w niektórych wypadkach tracąc część kapitału, ale tylko w odniesieniu do zobowiązań powstałych przed 1 kwietnia 1934 r.

II.

Powstaje teraz zagadnienie, o ile po uporządkowaniu przez procesy oddłużeniowe finansów samorządu teryt. stał się on zdolny do normalnej gospodarki, oraz, o ile i w jakich granicach może on przejść z gospodarki prawie wyłącznie wegetatywnej na gospodarkę aktywną, skierowaną na planowe zaspokojenie ogromnych potrzeb inwestycyjnych. Ogrom tych potrzeb i konieczność ich stopniowego zaspokojenia zdaje się jest powszechnie uznana. Również jednak powszechnie jest mniemanie, że realizacja programów inwestycyjnych zw. sam. musi być oparta na solidnych podstawach finansowych, wynikających przede wszystkim z realnej oceny własnych możliwości gospodarczych i finansowych samorządu. Szczególnie zaś w zakresie kredytowania inwestycji samorządowych nie mogą się powtórzyć błędy z lat 1928 — 1932, które w rezultacie doprowadziły do załamania się zdolności płatniczej większości zw. samorządowych i do konieczności zastosowania tak drastycznego środka, jakim niewątpliwie była akcja oddłużeniowa.

Czy dadzą się ustalić obiektywne przesłanki, na podstawie których moglibyśmy ocenić w jakich granicach i na jakich warunkach — w ramach dzisiejszych jego uprawnień i możliwości finansowych — samorząd terytorialny zdolny jest do korzystania z kredytu zorganizowanego? Wydaje się, że tak.

Przed wszystkim z góry stwierdzić można, że zapotrzebowanie ze strony samorządu na kredyty jest bardzo duże i pod naciskiem różnych okoliczności ma tendencje do niemal nieograniczonego rozrostu. Z drugiej zaś strony stwierdzić należy, że jak dotychczas w projektach finansowania inwestycji

samorządowych prawie zupełnie brak jest wyraźnych ustaleń, w jakim stosunku plany będą finansowane:

- 1) z własnych środków samorządów,
- 2) z dotacji i kredytów ulgowych (Funduszu Pracy, Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, Skarbu Państwa),
- 3) i wreszcie z normalnych kredytów długo- i średnioterminowych.

Pomijam tutaj świadomie niemniej ważną, ale odrębną kwestię ustalenia, jakie może być zapotrzebowanie ze strony samorządu na obrotowy kredyt krótkoterminowy. Jednak przypomnę przy okazji, że roczne wydatki samorządów (w kwotach brutto) wraz z zakładami i przedsiębiorstwami wynoszą ca 900 milionów złotych. Będzie to najbardziej ogólna miara nacisku, jaki w pewnych okresach (sezon robót wiosennych i letnich, zbiegający się z okresem najsłabszych wpływów własnych samorządu) musi samorząd wywierać na rynek kredytu krótkoterminowego. Nacisk ten odpowiednio musi się zwiększyć, o ile rozpocznie się realizacja większych planów inwestycyjnych; szczególnie zaś niebezpieczeństwo może grozić i ewentualnym kredytodawcom i samorządom, o ile nie dopiszą kredyty długoterminowe, względnie o ile samorządy źle skalkulują, przecenią (co dotychczas bardzo często się zdarzało i również było powodem licznych komplikacji finansowych) swoją własną marzę inwestycyjną.

Wracając do planu inwestycyjnego możemy na podstawie licznych ankiet przeprowadzonych przez władze nadzorcze, albo przez poszczególne zreszenia samorządów (Związek Miast, Związek Powiatów) ustalić w przybliżeniu, że wartość projektowanych przez związki samorządowe w najbliższym czteroleciu inwestycji powinna wynieść:

w samorządzie miejskim (bez Warszawy i Łodzi) — ca 610 milion. zł (dane z ankiety Związku Miast Polskich, — patrz artykuł p. Zbrożyny w „Samorządzie Miejskim“ Nr 4 z dnia 15 lutego 1937 r.); w samorządzie ziemskim (powiaty i gminy wiejskie) — ca 350 milionów złotych (tylko inwestycje drogowe, budowa szkół i melioracje podstawowe).

Z tego wynika, że samorząd pragnąłby w najbliższym czteroleciu, tj. równoległe z państwowym planem inwestycyjnym, przeinwestować ponad 1.000 milionów złotych (liczę już w tym miasta Warszawę i Łódź, nie objęte obliczeniem Związku Miast).

III.

Większość planowanych inwestycji albo nietylko nie należy do bezpośrednio rentujących się dla inwestującego samorządu ale pociąga za sobą wzrost wydatków zwyczaj. na konserwację (drogi, ulice, szkoły, melioracje podstawowe), albo też może liczyć na bardzo niską rentowność i to po upływie dłuższego okresu czasu od uruchomienia (wodociągi i kanalizacja, obliczane w planach na kwotę ca 215 milion. zł). To też niewątpliwie przy ustalaniu programu finansowania inwestycji samorządowych należy raczej wychodzić z założeń statycznych, nie przeceniając zbyt rozrostu możliwości finansowych w związku ze zrealizowanymi inwestycjami.

Nagminny optymizm przy kalkulacjach rentowności danej inwestycji był w okresie pierwszego ruchu inwestycyjnego (1928 — 1932) jednym z niezmiernie nadużywanych środków, mających zachęcić władze nadzorcze i kredytodawców do angażowania się w finansowaniu ruchu inwestycyjnego. Krucho, nieraz wprost fantastyczne podstawy wszystkich tych optymistycznych kalkulacji rentowności można było obserwować na wielkiej ilości przykładów, analizowanych w trakcie procesów oddłużeniowych. To też z całym naciskiem zaznaczam, że jedynym bezpiecznym założeniem przy układaniu programu kredytowania samorządowego planu inwestycyjnego jest krytyczna i ostrożna ocena obecnej własnej siły finansowej związków samorządowych; inaczej, realne ustalenie wypracowywanej przez nie marży inwestycyjnej.

1.000 milionów złotych pragną związki samorządowe przeinwestować w przeciągu najbliższych czterech lat. Niewątpliwie kwota powyższa jest odzwierciedleniem programu maksymalnego, jednostronnie podanego przez zainteresowane samorzady. Stanowi to przeciętnie 250 mil. rocznie. W jakim stosunku powyższa kwota jest do realnych możliwości jej sfinansowania najlepiej wskazują samorządowe osiągnięcia inwestycyjne ostatnich czterech lat. W ostatnich latach według zamknięć rachunkowych przeinwestowano w sam. teryt.:

w r. 1933/34 — ca 81 miln.
w r. 1934/35 — ca 104 miln.
w r. 1935/36 — ca 137 miln.

Wartości inwestycji w r. 1936/37 w przybliżeniu można ocenić na ca 160 milionów złotych, jeśli się zważy, że tylko Fundusz Pracy sfinansował inwestycji na ca 68 milionów złotych (25,3 w formie pożyczek i 42,7 w formie dotacji), kiedy w roku 1935/36 udział Funduszu Pracy w finansowaniu inwestycji wyniósł ca 38,5 milionów, tj. prawie o 30 milionów mniej.

Własne fundusze samorządów (podatki inwestycyjne, fundusze renowacyjne przedsiębiorstw, sprzedaż majątku) partycypują w pokryciu sum wydatkowanych na inwestycje w stosunku od 21% do 26%. W cyfrach absolutnych wynosi to:

w r. 1933/34 — ca 23,7 milionów złotych (26%)
w r. 1934/35 — ca 21,9 milionów złotych (22%)
w r. 1935/36 — ca 31,9 milionów złotych (21%)

Cyfrы te nie są nazbyt ściśle i raczej powinny ulec zmniejszeniu, gdyż wszystkie kwoty podane w zestawieniach pod pozycją „różne“ zaliczyłem jako pokrycie własne, chociaż zdarzają się wypadki, że i w tej rubryce umieszczane są subwencje lub nawet pożyczki.

Reszta kwot inwestycyjnych pokryta jest z sum obcych: pożyczek, subwencji względnie zwrotów.

Rok 1936/37 niewątpliwie, jak to już zaznaczyłem, dał dalszy poważny wzrost wydatków inwestycyjnych. Przy czym jednak wątpliwym jest, czy zaangażowanie funduszy własnych odpowiednio wzrosło. Zmniejszenie na skutek oddłużenia w wydatkach zwyczajnych kwot na obsługę długów oceniane jest w stosunku do r. 1936/37 na ca 13 milionów złotych.

Osiągnięta w ten sposób różnica prawdopodobnie częściowo została przeznaczona na zwiększenie własnej marży inwestycyjnej, częściowo zaś poszła na wyrównanie strat, jakie związki samorządowe poniosły w swych dochodach na skutek obniżki ustawowej niektórych wpływów (udział w podatku od lokali, dodatek od podatku od nieruchomości, opłaty wjazdowe i inne).

W każdym razie, opierając się na dynamice cyfr z lat poprzednich, uwzględniając już pewną koniunkturalną poprawę wpływów, oraz dyskontując niższą wydatków na obsługę starych długów, możemy szacować z dużym prawdopodobieństwem własną marżę inwestycyjną samorządów na okres budżetowy 1937/38 na ca 35 do 40 milionów złotych (w roku 1935/36 — ca 32 miliony złotych, w 1936/37 — ca 34 miliony złotych). Przy tym jednak powstaje jeszcze nie wyjaśniona jedna kwestia; a mianowicie z zestawienia sum wydatkowanych w r. 1935/36 na inwestycje — (136,8 miln. zł) z ujawnionym pokryciem — (129,5 miln. zł), nie wiadomym jest, w jaki sposób pokryta została różnica 7,3 milionów złotych. Skądinąd z analizy wykonania budżetów niektórych większych gmin miejskich w r. 1936/37 wynika, że gminy te, inwestując pod presją rozładowania bezrobocia i czyniąc zadość warunkom stawianym przez Fundusz Pracy, zaangażowały się w poważne towarowe kredyty krótkoterminowe, które, ma się rozumieć, pod oddłużenie już nie podpadały. Konieczność pokrycia tych kredytów w najbliższym okresie czasu może się stać poważną groźbą albo dla marży inwestycyjnej, wyprobowanej jako podkład finansowania przyszłych inwestycji, albo też pociągnie za sobą ponowne naruszenie osiągniętej po oddłużeniu równowagi budżetowej.

Jeśli byśmy nawet nie brali w naszych teoretycznych rozważaniach nad sfinansowaniem ogólnego programu inwestycji samorządowych niebezpieczeństwa szybkiego pokrycia zaciągniętych w latach 1935/36 i 1936/37 na wydatki inwestycyjne zobowiązań krótkoterminowych, to jednak przy praktycznym kredytowaniu w indywidualnych wypadkach inwestycyjnych zamierzeń danego związku samorządowego, kredytodawca i władza nadzorcza winni będą zwrócić baczną uwagę na ewentualne obciążenia z tego tytułu, trudne czasem do ujawnienia, bo niezawsze jeszcze przeprowadzone przez budżet, a błakające się gdzieś na peryferiach rachunkowości pozabudżetowej. I tak, abstrahując od powyższego zastrzeżenia, z pewną dozą optymizmu i wiary, że koniunkturalne wyżki dochodów samorządowych nie zostaną pochłonięte przez ujawniającą się już w niektórych wypadkach tendencją do podnoszenia wydatków administracyjnych, oceniam własną marżę inwestycyjną na rok bieżący na ca 40 mil. zł.

Jest to pierwszy, do pewnego stopnia wiadomy element planu finansowania. Drugim takim elementem będą subwencje i kredyty ulgowe, przewidziane bezpośrednio dla związków samorządowych przez Fundusz Pracy. Z tego źródła według projektów Funduszu Pracy, przygotowanych na początek roku budżetowego 1937/38, wpłynie na realizację inwe-

stycy samorządowych również ca 40 miln. złotych.

W ostatnim 1936/37 r. budżetowym Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy przeznaczał na finansowanie niewykończonych inwestycy samorządowych niewielkie kwoty w formie zapomóg względnie pożyczek ulgowych. Należy przypuszczać, że w 1937/38 r. Komunalny Fundusz Pożyczkowo - Zapomogowy dotacjami i ulgowymi pożyczkami przyczyni się do sfinansowania planów inwestycyjnych na 3 — 4 miln. złotych.

Skarb Państwa dotacjami na renowacje względnie rozbudowę dróg państwowych, znajdujących się w zarządzie związków samorządowych, w formie zwrotów dołączy się kwota ca 15 do 18 miln. zł. — Inne resorty, dotujące na budowę szpitali, ośrodków zdrowia, czasem wodociągów i kanalizacji domów, jeszcze dodadzą ze 2 — 3 mil. złotych. Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych przyczyni się kwotą 1½ do 2½ miln. złotych do budowy szkół powszechnych. Niewielkie kwoty da Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. I to w zakresie zapomóg oraz kredytów ulgowych w gotówce zdaje się wszystko.

W naturze samorząd ziemski — rzadziej małe miasteczka — mają duże szanse zwiększenia swej aktywności inwestycyjnej za pomocą szarwarku, wartość którego dosyć optymistycznie preliminowana jest na ca 25 miln. złotych. Lasy Państwowe dostarczą drewna na budowę szkół, świetlic, domów ludowych gminom wiejskim na kredyt średnio - terminowy (do lat 5-ciu). Wartość tego budulca pewno nie przekroczy 2 — 3 miln. złotych.

W ten sposób znajdujemy ca 101 — 106 miln. złotych gotówkowego pokrycia zamierzeń inwestycyjnych oraz około 27 — 28 miln. złotych świadczeń w naturze. Razem stanowi to ca 130 miln. złotych. Do osiągnięcia sumy inwestycyjnej z roku 1936/37, tj. ca 160 miln. złotych, brakuje nam jeszcze około 30 miln. złotych, tj. przypuszczalnej kwoty, która w roku ubiegłym została pokryta z wyższych o 28 miln. złotych, niż się przewiduje na rok 1937/38, dotacji i kredytów z Funduszu Pracy.

Jak widzimy, nie biorąc nawet pod uwagę maksymalnych aspiracji inwestycyjnych samorządu, oszacowanych na ca 250 miln. rocznie (w ciągu najbliższych 4-ch lat), już w planie sfinansowania pierwszego roku samorządowej 4-latki nie znajdujemy pokrycia zamierzeń inwestycyjnych samorządu nawet w wysokości, osiągniętej w ubiegłym (1936/37) roku budżetowym.

Świadomie pominąłem w powyższych obliczeniach pozycję normalnego zorganizowanego kredytu długoterminowego i średnioterminowego oraz kredytu towarowego. Tego rodzaju kredyt w planach finansowania inwestycy samorządowych w latach 1934/35 i 1935/36 ze zrozumiałych względów (nie wypłacalność i oddłużenie) prawie żadnej roli nie odgrywał. Chociaż jak to zaznaczyłem już wyżej, należy podejrzewać, że w roku 1935/36 samorządy finansowo lepiej stojące lub dobrze oddłużone, pragnąc lub musząc w pełni wykorzystać subwencje i kredyty ulgowe Funduszu Pracy, stawiającego nieodzowny warunek częściowego (20%) sfinansowania inwestycy z funduszków własnych, zawierały

transakcję z firmami prywatnymi na niezawsze dogodny kredyt krótkoterminowy.

Nie jest moim zadaniem ocena możliwości uruchomienia w najbliższym czasie zdrowego kredytu długoterminowego na finansowanie zamierzeń inwestycyjnych samorządu. Wydaje mi się jednak, że nieuruchamianie tego kredytu przy jednoczesnym nastawianiu działalności związków samorządowych w kierunku wzmoczenia aktywności inwestycyjnej może znowu doprowadzić do bardzo przykrych powikłań w gospodarce samorządowej. Wydaje się, że związki samorządowe w obecnej sytuacji, pomijając jednostki strukturalnie niesamowystarczalne lub takie, które w ciągu ostatniego roku uwikłały się ponownie w zadłużenie krótkoterminowe, są w pewnych określonych granicach dostatecznie przygotowane, aby się stać wypłacalnym odbiorcą celowo udzielonych kredytów długoterminowych. Jeśli byśmy z własnej marży związków samorządowych, określonej powyżej na ca 40 miln. złotych, rezerwowali tylko 7,5 miln. zł, to kwota powyższa dostatecznie zabezpieczyłaby spłacalność normalnego obligacyjnego (36½ lat, 5½% plus ½% dodatku administracyjnego) kredytu w wysokości ca 100 miln. złotych. Powyższy annuitet (7,5 miln. złotych) stanowi zaledwie połowę sumy, którą tylko część samorządu zyskała na oddłużeniu.

Rzucając tutaj cyfry, dociągające sfinansowanie inwestycy samorządowych do kwoty ca 200 miln. zł w najbliższym okresie budżetowym, nie lędzę się, że ze względu na obecny stan zarówno sztywnego jak i wolnego rynku kapitałowego samorząd mógłby liczyć na realne uzyskanie choćby połowy tej kwoty. Jednak sfinansowanie inwestycy samorządu w formie kredytu długoterminowego na kwotę brakujących do 160 miln. zł ca 30 miln. zł wydaje mi się nieodzowne już nie tylko ze względu na bezpieczeństwo gospodarcze związków samorządowych oraz na możliwość ponownego zachwiania ich równowagi budżetowej, ale również ze względu na bezpieczeństwo kredytów dotychczas w samorządzie zaangażowanych.

Powstrzymanie w chwili obecnej realizacji planów inwestycyjnych już zaprojektowanych przez poszczególne związki samorządowe w granicach przy najmniej takich jak w roku 1936/37 byłoby bardzo trudne, a czasem jeśli się zważy, że niektóre związki będą zmuszone inwestować ze względu na konieczność zatrudnienia bezrobotnych, wręcz niemożliwe. W tych warunkach istnieją następujące możliwości finansowania brakującego pokrycia samorządowych zamierzeń inwestycyjnych na bieżący rok budżetowy:

1. podniesienie własnej marży inwestycyjnej związków samorządowych przez otwarcie dla nich nowych źródeł dochodów w podatkach bezpośrednich;
2. zwiększenie dotacji względnie „kredytów” z Funduszu Pracy co najmniej do kwot rozdysponowanych w roku ubiegłym;
3. uruchomienie normalnych kredytów długoterminowych.

O czwartym sposobie pokrywania wydatków inwestycyjnych, do którego się uciekały już niejednokrotnie samorządy, o ile tamte trzy niedopisały,

o zadłużaniu się krótkoterminowym, tam gdzie się jeszcze dysponuje jakim takim zaufaniem i kredytem towarowym, nie będę więcej mówił.

Pozostaje co prawda jeszcze możliwość nielegalnego zatrzymywania sum obcych, ale po oddłużeniu i tych już w samorządzie gromadzi się coraz mniej.

IV.

Na jakich warunkach rynek kapitałowy mógłby angażować się w finansowanie inwestycji samorządowych i o ile samorząd mógłby tym warunkom zadość uczyni? Wyjaśnienie tego zagadnienia w sensie zupełnie pozytywnym dla obu stron wydaje się prawie niemożliwe przed ostatecznym unormowaniem i pewną stabilizacją stosunków w całokształcie finansów komunalnych, wciąż jeszcze płynnych i „tymczasowych“ (tymczasowa ustawa o finansach komunalnych nowelizowana parę razy do roku). Ponadto rynek kapitałowy z wielką nieufnością odnosi się do dotychczas przyjętych form zabezpieczenia kredytu długoterminowego udzielanego przez samorządy. Zabezpieczenia hipoteczne, zabezpieczenia na majątkach i dochodach z przedsiębiorstw, zabezpieczenia na wpływach z podatków — oto formy dostatecznie zdyskredytowane przez oddłużenie.

Reasumując należy stwierdzić, że:

1. częściowe finansowanie samorządowego ruchu inwestycyjnego przez tzw. „kredyt ulgowy“ na warunkach — powiedzmy szczerze — demoralizujących samorząd, jako kredytobiorcę, a mianowicie, że samorząd musi korzystać z „kredytu“ i rozwijać swoją działalność inwestycyjną nie pod kątem planowej celowości gospodarczej, ale pod kątem zatrudnienia największej ilości bezrobotnych;

2. brak ścisłych linii demarkacyjnych w planach finansowania pomiędzy tym, co można i należy finansować z dotacji względnie „kredytów“ ulgowych, a tym co z kredytu normalnego;

3. jednostronne, znowuż wywołane koniecznością rozładowania bezrobocia, przekredytowywanie przez Fundusz Pracy pewnych kategorii związków samorządowych i pewnych kategorii inwestycji, co do których ustala się słabo lub całkiem nieuzasadnione mniemanie, że powinny się tak rentować, aby amortyzować wielkie sumy inwestycyjne zużywane przeważnie w sposób mało ekonomiczny (aby dać bezpośrednio zatrudnienie możliwie wielkiej ilości przeważnie niewykwalifikowanych bezrobotnych);

4. opieranie programu sfinansowania na obliczeniu ewentualnej dobrej rentowności danej inwestycji (przeważnie przedsiębiorstwa) w oderwaniu od niepomysłnej sytuacji finansowej całego związku samorządowego;

5. niemożność względnie niechęć niektórych związków samorządowych (przeważnie zmuszanych do angażowania się w inwestycje interwencyjne) do lojalnego wykonywania świeżo ustalonej w planach oddłużenia obsługi dawnych kredytów długoterminowych;

oto niezbyt jeszcze wyczerpujący wykaz zjawisk wyraźnie zniechęcających rynek kapitałowy do ponownego wydatniejszego angażowania się w długoterminowy kredyt dla samorządów.

Dlatego też wydaje się zupełnie uzasadnione przypuszczenie, że, o ile powyższe zjawiska odstręczające kredytodawców nie będą usunięte, innymi słowy, o ile nie ustalą się nowych zasad odgraniczających wyraźnie poszczególne elementy finansowania planów inwestycyjnych samorządu, trudno będzie w najbliższym czasie liczyć na wydatniejszy udział rynku kapitałowego w kredytowaniu akcji inwestycyjnej samorządu terytorialnego, chociaż niewątpliwie w masie samorządowej istnieją już obiektywne warunki do wchłonięcia i zabezpieczenia spłaty większych kredytów długo i średnioterminowych.

Stanisław Zakrzewski.

W sprawie „Gospodarki w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych“

W artykule pt. „Gospodarka w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych“, umieszczonym w nr 13 z dnia 28 marca rb. czasopisma „Samorząd“, poruszył p. Stanisław Kopczyński doniosłe zagadnienie istnienia i działalności gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych z Państwowym Bankiem Rolnym.

Poszczególne twierdzenia i tezy Sz. Autora przeciwstawia się 901 gmin. kas pożyczkowo-oszcz. (według stanu na 31.XII.1935 r.) z sumą ca. zł 8.000.000 kapitałów własnych, tyleż wkładów oszczędnościowych, z najniższymi kosztami prowadzenia w Polsce, biorąc pod uwagę przeciętną dla kasy i stosunek do obrotu, oraz z potężnym aparatem rozdzielczym w dziedzinie kredytowania drobnej własności rolnej. Czy to są wielkości znikome?

Autor jest niezadowolony z działalności gmin-

nych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, z opieki instrukcyjno - finansowej Państwowego Banku Rolnego nad nimi, z nadzoru, wykonywanego przez organy administracyjno - samorządowe, z kredytów krótkoterminowych, że nie są długoterminowe itd. Malakontentwo to jest powodem powodzi zarzutów, których generalne omówienie jest niemożliwe.

Przejrzyjmy je po kolei w porządku podanym przez Autora.

1) Zarzut impasu i nieróbstwa w gminnych kasach. Czy Autor to mówi z własnego doświadczenia, z tego co widział w kasach? Może wartoby pojechać do jednej tylko z większych gminnych kas, których mamy powyżej stu w naszym Państwie, i tam ujawnić to nieróbstwo i impas w instytucjach, przekraczających w poszczególnych wypadkach w obrotach

wiele prowincjonalnych komunalnych kas oszczędności? A które z wiejskich instytucji kredytowych zaliczyłby Autor do żywotnych i energicznie pracujących?

2) Autor twierdzi, że „kontrolę nad kasami prowadzą władze nadzorcze nad samorządami gminnymi, a więc czynniki zupełnie nieprzygotowane do prowadzenia akcji finansowej“. Zarzut bezprzedmiotowy, bo czynniki administracyjne nie prowadzą żadnej akcji finansowej.

3) „Państwowy Bank Rolny finansuje gminne kasy, otrzymuje gwarancję gmin za kredyty; ludność wiejska ponosi koszty administracji kredytami rozprowadzanymi między nich. Bank zakłada na wsi placówki o charakterze własnych ekspozytur“. Zarzuty demagogiczne i bezpodstawne.

Bank daje kredyty. Czy może istnieją inne instytucje, które chciałyby kredytować, a im nie pozwalają? Gwarancja gmin za kredyty jest gwarancją statutową i komentarzom nie podlega. Po przeszło 11-tu latach istnienia kas żadna gmina nie została pociągnięta do odpowiedzialności za kredyty kasy.

Wszystkie instytucje kredytowe na całym świecie likwidują swoje koszty prowadzenia z marży odsetkowej, z nadwyżek bilansowych, bo inaczej być nie może. Rzecz naturalna, że koszty rozkładają się na ogół osób, grupujących się dookoła danej instytucji. Nie istnieje i nie może istnieć wierzyciel, któryby dopłacał do swoich kredytów. Pojęcie wierzyciela i jego ekspozytury — instytucji, którą kredytuje, jest tendencyjnym oświetleniem biegu kredytów od wielkiego zakładu kredytowego do małych instytucji. Rozumowanie takie prowadziłoby nas do wniosków, że nie ma samodzielnych placówek kredytowych, skoro mają kredyty z jednego źródła.

4) „Administracja gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych została opanowana przez czynniki powolne władzom państwowym, a pochodzące spośród urzędników gminnych“. Czy słyszał Autor o trudnościach, jakie posiada wiele kas z obsadzeniem stanowiska rachmistrza?

Instytucje te byłyby bardzo wdzięczne inicjatorowi polemiki za wynalezienie na terenie głuchej wsi człowieka, znającego się przynajmniej pobieżnie na księgowaniu, operacjach kasowych, sposobie prowadzenia ksiąg itd. W dużej liczbie wypadków rachmistrem właśnie nie jest „z reguły“ sekretarz gminny. Kasy w ogóle dążą do angażowania rachmistrza z poza personelu gminnego. Zarzut powolności władzom nie jest słuszny, jeżeli kasa postępuje zgodnie z wymaganiami swego statutu.

5) Twierdzenie, że każdy okólnik, zalecenie Państwowego Banku Rolnego lub postulat władz administracyjnych staje się rozkazem, wykonywanym nawet w tym wypadku, gdy godzi w interesy ludności kas, a nawet gmin, nie jest uzasadnione.

Jakie to zarządzenia mogą „godzić w interesy ludności“? Kredyty są wydawane kasom pod ich gwarancje wekslowe, kasa zaś pobiera zabezpieczenie od pożyczkobiorców. Czy może być inaczej? A kiedy ma być ta szkoda ludności? Czy wtedy gdy nie spłacą kredytów? Kredyty otrzymywane przez kasy oprocentowane są 1% ponad stopę Banku Polskiego, tj. obecnie 6% p. a., zaś zbożowe 1% w stosunku rocznym w ogóle. Pożyczkobiorca otrzymuje od kas kre-

dyt zbożowy na 3% p. a., obrotowy na 9% p. a. Maksymalna stopa ustawowa jest zachowana, przekroczenie jej — to sprawa o lichwę. Czy są instytucje, które otrzymują tańsze kredyty i taniej doprowadzają je do rolników?

6) Dopisywanie zaległych od szeregu lat odsetek do długu przy konwersji pożyczek rolniczych jest uregulowane i przepisane ustawą. Podkreślić należy z naciskiem, że nawet pomimo okólnika M. S. W. z dnia 31.XII.1934 r. kasy nie stosują dopisywania odsetek do długów nieskonwertowanych. Powyższe łatwo ustalić w kasach na miejscu, a za tym o żadnych „papierowych“ zyskach nie może tu być mowy.

7) Zarzut „słabej“ akcji instruktorskiej w dziedzinie rachunkowości ze strony Państwowego Banku Rolnego wynikał ze słabego, jak widać, poinformowania Autora.

Państwowy Bank Rolny urządził własnym kosztem w ciągu 11-tu lat powyżej 100 różnych kursów przeszkoleniowych dla rachmistrzów i władz kas, jak również szereg kursów specjalnych dla inspektorów samorządowych. Corocznie przeszkalano po kilkaset osób i obecna liczba uczestników wynosi kilkanaście tysięcy osób.

Kursy, lustracje kas są dla nich bezpłatne, jakkolwiek koszty tychże pochłaniają corocznie sumy ogromne. Niech powiedzą coś o tym inne instytucje kredytowe, zrzeszone w związkach i płacące stosunkowo wysokie składki i koszty lustracji.

8) Zarzuty ogólne o braku zainteresowania kasami ze strony władz państwowych, o zaniku czynnika społecznego, przekraczaniu ustaw, rozdzielaniu między siebie pożyczek, zaniedbaniu akcji oszczędnościowej itd. Gołosłowność zarzutów wynika z nieświadomości. Zainteresowania nie tylko nie brak, ale jest ono ogromne.

Dowody: coroczne poważne kredyty, działalność instrukcyjno - rewizyjna, uruchomienie specjalnego kredytu na wypłatę wymówionych wkładów, okólniki, przepisy, nawet niektóre specjalne rozporządzenia władz o ulgach dla kas.

Wyjątki przekroczeń ustaw lub nieprawidłowy podział kredytów zdarzyć się zawsze mogą i żadne instytucje nie są wolne od tego, przyczyn atoli wypadków obniżenia poczucia odpowiedzialności szukać należy głębiej w psychice społeczeństwa, a nie w demagogicznie ujętym „braku zainteresowania“.

Rok 1935 przyniósł zwiększenie wkładów o 6,9% w stosunku do roku 1934-go; wkłady kilkudziesięciu kas przekraczają 100.000 zł, jedna kasa posiada wkładów na zł 500.000. Czy to znamionuje zaniedbanie akcji oszczędnościowej?

9) Kilkakrotnie spotykamy się w artykule z wyrażeniem: „wielkich kosztów administracji kas“.

Za rok 1935 koszty prowadzenia kas (wyd. osobowe i rzeczowe) spadły z 669.000 do zł 491.000, co wynosi 1,9% w stosunku do sumy bilansowej i przeciętnie na jedną kasę określa się kwotą 550 zł. Bez komentarzy.

10) Zarzut ogałacania wsi z gotówki, braku pomocy kredytowej dla ludności w okresie szalejącego kryzysu i ogólnej nędzy na wsi zajmuje prawie dwie kolumny artykułu. Nie poskąpiono tutaj budujących zestawień, w jaki to sposób biedni rolnicy spłacili w latach 1931 — 1934 swoje pożyczki na olbrzymią

kwotę 14,2 milionów zł i tę to sumę zużyły kasy na spłatę długów i swoje potrzeby administracyjne.

Twierdzenia te są bardzo nieścisle. Sam Autor zresztą przyznaje, że w roku 1935-ym według rocznika Państwowego Banku Rolnego — kasy otrzymały nowych kredytów — zł 2.015.000, spłaciły zł 2.997.789, czyli spłaciły więcej niż otrzymały o zł 982.789. W ciągu wszystkich lat 1931 — 1935 r. był stały dopływ gotówki, co zresztą z roczników ustalić łatwo. Dowodnie wynika, że z tych inkryminowanych spłat 14,2 milionów złotych — znaczna większość (mniej więcej $\frac{2}{3}$) przypada na nowe kredyty. Zresztą inaczej nie byłoby zagadnienia konwersji długów w kasach, gdyż nowe kredyty nie podlegają układom konwersyjnym.

To co usposabia ujemnie Autora, a mianowicie przewaga spłat pożyczek starych nad nowymi kredytami jest właśnie objawem dodatnim. Świadczy o żywotności kas i sprężystości ich organizmów zbiorowych. Jeżeli bowiem ma być, jak chce Autor, odwrotnie, tj. stała nadwyżka nowych kredytów nad spłatami, to następowałyby stałe zwiększanie obliża kas, ustawiczne zadłużanie się ludności w coraz wyższym stopniu, a w konsekwencji — nowe zamrożenie zobowiązań.

Nie można kredytów krótkoterminowych uczynić długoterminowymi. Jeżeli krótkoterminowe pożyczki, wydane na różne cele, zamienimy na jakies zastawne lub inne zobowiązania długoterminowe, ustanie w ogóle wszelki bieg gotówki i wtedy prawdę rolnictwo pozostawione będzie samo sobie. Jeżeli zasadniczy wyjątek zrobiła w tym kierunku ustawa konwersyjna, dająca możliwość spłaty kilkoletnich zaległości jeszcze w ciągu 14-tu lat, to było to uczynione w celu uratowania od bankructwa warsztatów rolnych, przecięzionych kredytami krótkoterminowymi i nadszarpniętych nagłym pogorszeniem się koniunktur w latach kryzysowych.

W dalsze grzechy już nam brnąć nie wolno.

11) Zarzut „drenażu gotówki przy pomocy akcji deflacyjnej w dziedzinie kredytu“ jest nieistotny wobec stałego dopływu nowych kredytów w latach 1931 — 1935 i przyjmowania na konwersję kredytów z przed 1.7.1932 r. w sposób ustawowo przewidziany i zalecony.

12) Czytamy dosłownie: „w ciągu 5 lat instytucja ta (Państwowy Bank Rolny) zdołała wyciągnąć ze wsi prawie 90% doprowadzonych do niej kapitałów, pozostając wierzycielką kas jeszcze prawie w 60%-ach tych kredytów“.

Coś ze statystyką jest tu nie w porządku.

Rzeczywista statystyka wskazuje, że na sumę zł 6.141.000 starego zadłużenia gminne kasy skonwertowały na podstawie układów swój dług w Państwowym Banku Rolnym na zł 5.791.000, tj. 94,3%. (Dane na 1.II.1937 r. do sprawdzenia w Banku Akcyjnym).

Szanowny Autor kwalifikuje zawieranie układów, ustalanie zaległych odsetek, kosztów i sum kapitałowych od długów nie nadających się do układów jako „papierową czynność“, która nie może uzdrowić działalności kas i uratować je od likwidacji. Krytykę ustawy konwersyjnej pozostawiamy bez dyskusji.

Ustalanie zadłużeń jest konieczne dla wyjaśnienia stanu i upłynnienia długów, pomimo tych „papierowych“ obaw. Uzdrowienie kas już w ogóle nastąpiło, nawet bez ich choroby, żadna kasa nie uległa likwidacji.

14) Obawa zbyt wysokich stawek wynagrodzenia rachmistrzów wg okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 31.XII.1934 r. istnieć nie powinna wobec niezwykle niskich kosztów prowadzenia. Również zastrzeżenia co do marży zysków nie są istotne.

15) Atrofia działalności kas i odsunięcie się od nich społeczeństwa spowodowane zostało wg Autora sposobem dotychczasowej opieki władz nadzorczych i administracji gminnej. Skąd takie rewelacyjne spostrzeżenia? W 1935 roku 793 kasy zamknęły bilanse zyskami zł 879.000, zaś 91 kas stratami zł 92.000. Jeżeli 1933 r. był istotnie niepomysłny co do wyników bilansowych, to natomiast w latach poprzednich: 1929, 1930, 1931 sytuacja była dobra, podobnie jak i w 2-ch latach ostatnich. O atrofii działalności kas jeszcze dotychczas nikt nie słyszał, natomiast miarą zaufania społeczeństwa do kas jest sygnalizowany już wyżej wzrost wkładów. Jest to chyba kryterium niewątpliwej wartości.

16) Mówi Autor: „Dodatknie wyniki wielu kas, które oparły się na własnych kapitałach, uwolniły się od opieki P. B. R. i zaufanie do tych kas świadczą, że przy zdrowych zasadach finansowych mogą one dużo zdziałać w społeczeństwie“.

Zupełnie słusznie! Właśnie chodzi o to, aby kasy stanęły twardo, co zresztą konstatuje sam Autor, i opierając się na funduszach własnych przestały oglądać się za kredytami.

Istnieją nawet kasy, które lokują poważne kwoty w Państwowym Banku Rolnym, co dowodzi, że, nie potrzebując już opieki, kasy nie zrywają kontaktu z ich dawniejszym kredytodawcą.

Opieka nad kasami ma właśnie na celu wyrobienie w nich tej samowystarczalności, którą stwierdza sam Autor w jedynym pozytywnym momencie swej negacji.

Nie sposób kilkoma pociągnięciami pióra zdykskredytować całego wspaniałego dorobku, do którego drogą ogromnego wysiłku doszły gminne kasy. Gminne kasy okazały się w całym swym zwartym zespole jedynymi instytucjami kredytu drobnorolniczego w Polsce, które zwycięsko przetrwały kryzys, spełniły celująco obowiązek konwersji krótkoterminowych długów rolniczych i rozwijają się w dalszym ciągu, podczas gdy ogromna liczba pokrewnych co do sposobu działania instytucji kredytowych (spółdzielnie, a nawet szereg komunalnych kas oszczędności) zachwiała się, przy czym część z nich uległa, względnie jest już w trakcie likwidacji. Wszystkie zestawienia, sprawozdania i lustracje w terenie wskazują, że gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe pracują tanio, ofiarnie i z pełnym oddaniem.

Jeżeli mimo to odezwą się głosy niechętnie, jeżeli komuś są solą w oku ich drobne przekroczenia, czy usterki, niech to będzie podniętą dla kas do dalszego pozytywnego działania.

St. Ostrowski.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W związku z memoriałem Związku Powiatów R. P. z dnia 1.II.1937 r. („Samorząd“ Nr 6 z 1937 roku, str. 87) Ministerstwo Opieki Społecznej nadesłało Związkowi pismo z dn. 8.IV rb. Nr Un. 2/5-7 treści następującej:

„W odpowiedzi na pismo L. 1/OP-1/183 Ministerstwo Opieki Społecznej komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do podległych mu władz okólnik w sprawie ubezpieczenia pracowników samorządowych. Analogiczny okólnik wydał również Zakład Ubezpieczeń Społecznych do Ubezpieczalni Społecznych.

Oba te okólniki wydane zostały za wiedzą i aprobatą Ministerstwa Opieki Społecznej i ogłoszone w nr 4 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z rb. pod poz. 33.

Ministerstwo Opieki Społecznej zaznacza, że okólnikami uregulowano prowizorycznie sprawę ubezpieczenia pracowników samorządowych, gdyż wytworzony obecnie nielegalny stan faktyczny w tej dziedzinie — wobec niedostosowania przez związki samorządowe własnych statutów do wymogów prawa ubezpieczeniowego, uzależniających wyłączenie omawianych pracowników z powszechnego ubezpieczenia emerytalnego od objęcia tymi statutami wszystkich pracowników danego związku — będzie musiał znaleźć rozwiązanie w drodze ustawowej. Sprawę tę mia-

ły unormować ustawy samorządowe, które, jak Związkowi wiadomo, zostały przez Sejm zwrócone Komisji Samorządowej. Ustawowe zatem unormowanie uległo dalszej zwłoce.

Co się tyczy obawy Związku, że indywidualne uzgadnianie przez związki samorządowe z poszczególnymi ubezpieczalniami statutów emerytalnych nie daje gwarancji trafnego interpretowania przez ubezpieczalnie społeczne przepisów ustawy i zachowania jednolitego systemu, to Ministerstwu Opieki Społecznej wydaje się, że tego rodzaju niedomagania nie powinny mieć miejsca, ponieważ nad kwestią uzgadniania względnie opiniowania przez ubezpieczalnie statutów samorządowych, czuwa Zakład Ubezpieczeń Społecznych, co zapewnia zachowanie jednolitości traktowania sprawy przez poszczególne ubezpieczalnie.

Opracowanie wzorowego statutu emerytalnego dla związków samorządowych Ministerstwo Opieki Społecznej uważa w obecnym stanie rzeczy za nieaktualne, a to ze względu na trudności dla związków samorządowych ścisłego dostosowania statutów emerytalnych do wymogów ustawodawstwa ubezpieczeniowego jak również ze względu na oczekiwane wejście w życie ustaw samorządowych, które sprawę ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych zamierzają uregulować na zasadach nieco odmiennych od obowiązującego dzisiaj ustawodawstwa w tej dziedzinie“.

Przegląd orzecznictwa

USTALANIE LISTY OSÓB, WYBRANYCH NA RADNYCH MIEJSKICH I ICH ZASTĘPCÓW, PRZEZ GŁÓWNĄ KOMISJĘ WYBORCZĄ.

Główniej Komisji Wyborczej w myśl przepisu regulaminu wyborczego do rad miejskich na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, Dz. U. R. P. poz. 607/1933 r., służy prawo skorygowania listy wybranych radnych miejskich i ich zastępców, jeżeli lista złożona przez Komisję Wyborczą Okręgową okaże się w zestawieniu z przedłożonym materiałem wyborczym oparta na błędnym obliczeniu.

(Wyrok z dnia 23 lutego 1937 r. L. Rej. 2746/34).

W dniu 10 grudnia 1933 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Sanoku.

Przeciw przebiegowi wyborów grupa wyborców z dr. Matiaszem W. na czele zgłosiła protest do Głównej Komisji Wyborczej w Sanoku.

Protest ten został na mocy art. 42 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. Dz. Ust. R. P. poz. 294 oraz z § 46 ust. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 października 1933 r. Dz. U. R. P. poz. 607, — rozpoznany przez Starostę Powiatowego w Sanoku, który po wysłuchaniu opinii Wydziału Powiatowego decyzją z dnia 6 lutego 1934 r. L. A. S. - 36 protestu nie uwzględnił, uważając, że podniesione w nim za-

rzuty nie dają podstawy faktycznej i prawnej do unieważnienia wyborów, przytaczając na uzasadnienie rozstrzygnięcia następujące motywy.

Dochodzenia, przeprowadzone na zarzuty protestu, wykazały, co następuje:

ad p. 1) protestu. Zarzut, że nieodpowiednia pod względem technicznym organizacja okręgu wyborczego Nr 1 uniemożliwiła bardzo znacznej liczbie wyborców głosowanie — jest bezpodstawny, gdyż organizacja okręgu nie miała wpływu na istotny stan frekwencji wyborców.

Według wyników wyborów frekwencja wyborców nie wynosiła pełnej ich liczby w żadnym z okręgów wyborczych. W okręgu Nr 1 (na 1905 uprawnionych głosowało 1418) wynosiła ona 74,4% tj. była identyczna z frekwencją w okręgu Nr V (w którym na 1575 wyborców głosowało 1172) — czyli również 74,4% — a nawet większa niż w okręgu Nr IV, gdzie wynosiła tylko 73,4% — (na 1266 wyborców głosowało 930).

Rezultat głosowania w okręgu Nr I nie był bynajmniej wyrazem technicznej niemożności odebrania przez Komisję Wyborczą głosów od wszystkich uprawnionych — podobnie, jaknajlepsza stosunkowo frekwencja w okręgu Nr II (wynosząca 94%) — nie były wynikiem przyczyn natury organizacyjnej, ale w jednym i drugim wypadku wynik wy-

borów był normalnym wyrazem aktualnych okoliczności innej natury, od podziału okręgów wyborczych oraz względów technicznych zupełnie niezależnych.

Twierdzenie więc, że musiało w okręgu wyborczym Nr I głosować 100% wyborców — jest nieuzasadnione.

ad p. 2) protestu. Niezgodne jest z prawdą twierdzenie, jakoby wyborcom kazano „czekać w czasie wielkiego mrozu w sieni i na schodach lokalu wyborczego i „tendencyjnie“ nie wpuszczano ich przez kilka godzin do sali wyborczej, a natomiast wpuszczano „uprzywilejowanych wyborców“ przez boczne drzwi przeznaczone tylko do wyjścia dla wyborców, którzy prawo wyborcze wykonali“.

Przesłuchani na powyższe okoliczności zarówno świadkowie powołani w proteście, jak i inni wiarygodni wyborcy stwierdzili, że w poszczególnych godzinach, zwłaszcza w porze wieczornej istniał natłok ludzi w sieni na schodach i przed drzwiami wejściowymi na salę głosowania, że drzwi wejściowe do sali były okresowo otwierane celem wpuszczenia odpowiedniej ilości wyborców na salę i następnie zamykane, że wreszcie zachodziły sporadyczne wypadki przedostawania się wyborców do sali wejściem bocznym — jednakże okoliczności powyższe, będące jedynie objawem faktycznego stanu frekwencji wyborców w danej chwili, koniecznych zarządzeń porządkowych Komisji Wyborczej, bądź nawet sprzecznych z tymi zarządzeniami incydentów — nie oddziaływały na wynik wyborów w znaczeniu istotnym, co miałyby miejsce wówczas, gdyby skutek odnośnych okoliczności zaistniały w czasokresie głosowania konkretnie wykazane wypadki celowego uniemożliwienia wyborcy oddania głosu. Wypadków takich nie było i protest ich nie podnosi.

ad p. 3) i 7). Twierdzenie o prowadzonej jakoby agitacji wyborczej w lokalu wyborczym i w 100-metrowej odległości nie może się utrzymać wobec braku faktów tej agitacji w formie dowodnej i nadającej jej charakter występny. Jeśli nawet naprzykład świadek p. Dr Samuel R. i inni widzieli p. H. „kręcącą się“ wśród wyborców i widzieli jak p. P. czy inni dawali i odbierali kartki, ale nazwisk dotyczących wyborców przypomnieć sobie nie mogą, to zarzuty tego rodzaju nie mają znaczenia prawnego.

ad p. 4). Na fakt rzekomej niezgodności abecadłowego spisu wyborców ze spisem według ulic i numerów domów, które były dla Komisji Wyborczej miarodajne przy dopuszczeniu wyborców do głosowania — naprowadzają protestujący incydent z rodziną Dillerów, zapisaną w spisie abecadłowym pod nazwiskiem „Filler“, co miało być powodem nie wykonania przez członków tej rodziny prawa wyborczego.

Przeprowadzone w powyższym względzie szczegółowe dochodzenia wykazały, że odnośna kwestia, będąca wynikiem przypadkowej omyłki pisarskiej w spisie abecadłowym, była przedmiotem zbadania na miejscu przez Komisję Wyborczą, w następstwie którego zainteresowani Dillerowie głosy swe złożyli, że zatem naruszenia ich praw wyborczych nie było.

Wprawdzie dochodzenia wykazały, że jeden (1) członek rodziny Dillerów, mianowicie Peisech Diller z Sanoka — nie głosował, ale też zarazem ustaliły, że stało się to wskutek przypadkowego zbiegu okoliczności, a nie złej woli ze strony Komisji Wyborczej.

Zresztą wypadek ten niewykorzystania przez jednego wyborcę swego prawa wyborczego — nie miał wpływu na istotny wynik wyborów okręgu Nr I.

Wgląd w nadmienione spisy wyborcze innych wypadków niezgodności — o której w proteście mowa — nie wykazał, wobec czego zarzut, jakoby z powodu niezgodności spisów „dziesiątki wyborców nie dopuszczono do urny wyborczej“, zarzut nie poparty konkretnie, jest gołosłowny.

ad p. 5). Techniczny podział pracy członków Komisji Wyborczej przy sprawdzaniu nazwisk zgłaszających się wyborców w listach wyborczych — zarządzony przez Przewodniczącego Komisji Wyborczej — nie uchybiał w niczym przepisom regulaminu wyborczego i uprawnieniom wyborców, ileż dotyczył tylko wewnętrznej strony urzędowania Komisji. Zarzuty, jakoby członkowie Komisji odbierali „kartki“ od wyborców, jakoby zachodziły wypadki dwukrotnego głosowania przez tych samych wyborców, jakoby przy obliczeniu głosów zachodziła niezgodność ilości oddanych głosów z liczbą głosujących — zostały całkowicie odparte przez przewodniczącego i członków Komisji — jako niezgodne z prawdą.

ad p. 6). W ustępie tym zarzucają autorzy protestu, że Okręgowa Komisja Wyborcza ustaliła i oficjalnie ogłosiła, iż wybrani zostali radnymi pp.: Dr H. i Dr R., zaś zastępcami radnych pp.: O. i Dr N., podczas, gdy Główna Komisja Wyborcza ogłosiła, że wybrani zostali radnymi pp.: Dr H. i Dr N., a zastępcami Dr R. i Markus A. — podnosząc, że według § 40 (1) i 42 regulaminu wyborczego Główna Komisja Wyborcza nie miała prawa zmieniać tego, co ustaliła Okręgowa Komisja Wyborcza odnośnie do osób, które wybrane zostały radnymi i zastępcami.

Pojęcie ustalenia (§ 40 ustęp 1 regulaminu wyborczego), którzy z kandydatów wybrani zostali do rady miejskiej, to jest absolutnego stwierdzenia istotnego wyniku wyborów, nie wyklucza, ale przeciwnie — w interesie publicznym i prawa — stwarza konieczność sprostowania omyłki, która przy obliczeniu głosów Komisji zajść mogła.

Wprawdzie regulamin wyborczy nie zawiera pozytywnego przepisu, nadającego Głównej Komisji Wyborczej prawo kontroli obliczenia wyniku głosowania, jeśli głosowanie przeprowadziła Okręgowa Komisja Wyborcza, niemniej jednak prawo to, które przysługuje w myśl §§ 37 i 38 regulaminu Okręgowej Komisji Wyborczej, o ile głosowanie odbyło się w Komisji Obwodowej, — należy przyjąć analogicznie w stosunku uprawnień Głównej Komisji Wyborczej w takim wypadku, jeśli Komisja Okręgowa spełniała zarazem funkcje Komisji Obwodowej, co miało miejsce w Okręgu wyborczym Nr I.

Regulamin wyborczy zawiera także inne przepisy, charakteryzujące Główną Komisję Wyborczą, jako instytucję nadzorczą w postępowaniu wyborczym, by powołać przepisy § 14 ust. 5, § 16 ust. 3, § 19 ust. 1 i 2 regulaminu wyborczego, a w wypadku § 7 ust. 2 regulaminu Główna Komisja spełnia w ogóle wszystkie czynności dla przeprowadzenia wyborów potrzebne.

Z powyższego wynika, że Główna Komisja Wyborcza miała niewątpliwie prawo sprawdzić protokoły i obliczenia Okręgowej Komisji Wyborczej, a w następstwie zauważonych błędów — usunąć je, tj. uchy-

lic decyzję Okręgowej Komisji Wyborczej o unieważnieniu lub uznaniu za ważne kart do głosowania lub poszczególnych głosów, oraz poprawić sprawdzone błędy arytmetyczne.

ad p. 8). Zarzuty tu naprowadzone nie zostały potwierdzone w dochodzeniach i jest wprost rzeczą niewiarygodną, aby wyborcy rozeszli się do domów i opuścili lokal wyborczy dlatego, że posterunkowy „kazał” im to uczynić.

Decyzję powyższą zaskarżyli do Najwyższego Trybunału Administracyjnego Dr Matiasz W., Dr Salomon R. i Chaim W., wywodząc w skardze, że wybory w Okręgu Wyborczym Nr I w Sanoku winny być unieważnione, ponieważ — 1) spisy wyborców abecedłowy i według ulic i nazwisk były ze sobą niezgodne, wskutek czego Pejsach Diller niedopuszczony został do głosowania, 2) Komisja Okręgowa podzieliła się na 2 Komisje; 3) Główna Komisja Wyborcza ogłosiła wynik wyborów odmienny od ustalenia Okręgowej Komisji Wyborczej. Skarżący uważają, iż władza pozwana oddalając ich protest, dopuściła się naruszenia form postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżących oraz przyjęła stan faktyczny sprzecznie z aktami i wobec tego proszą o przeprowadzenie rozprawy i uchylenie zaskarżonej decyzji z powodu wadliwego postępowania.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Wydany w wykonaniu art. 41 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. Ust. R. P. poz. 294) przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 20 października 1933 r. regulamin wyborczy do rad miejskich na obszarze województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego (Dz. Ust. R. P. poz. 607/33) przede wszystkim w § 44 stanowi, że wybory mogą być uznane za nieważne, jeżeli dopuszczone przy wyborach przekupstwa, fałsze, lub inne podstępny, względnie naruszenie przepisów regulaminu — mogły wpłynąć na wynik wyborów.

Z powyższego wynika, że, o ile podniesione w sprzeciwach i skargach na odbyte wybory zarzuty znajdują nawet w niektórych wypadkach potwierdzenie, to jednak dla władzy obowiązek unieważnienia wyborów powstaje tylko w tym wypadku, gdy stwierdzony zostanie taki niezgodny z prawem przebieg wyborów, który wpłynął lub mógł wpłynąć na ich wynik.

Z tego stanowiska należy oceniać i zarzuty podniesione w sprawie niniejszej.

Otóż co do pierwszego z tych zarzutów, dotyczącego nieporządkowego spisu wyborców i na skutek tego pozbawienie głosu Pejsacha Dillera — należy w myśl wyżej przytoczonej zasady ogólnej podnieść, że niesłuszne — omyłkowe, jak to władza sama przyznaje, niedopuszczenie do głosowania jednej osoby przy blisko 1.500 osób, które głosy swoje oddały, nie może być uznane za uchybienie, które, jako mogące wpłynąć na wynik wyborów, mogłoby skutkować unieważnieniem wyborów. Przy tym należy za-

znaczyć, że na nieprawidłowość i nieściśłość spisu wyborców, na który powołuje się skarżący, regulamin przewiduje osobne postępowanie reklamacyjne (§ 14), do którego należało w swoim czasie i właściwym trybem się uciec celem skorygowania tych spisów.

Następnie co do rzekomego podziału Komisji Wyborczej, to dochodzenie wykazało, że gdy powstał stwierdzony zresztą i przez skarżących, natłok wyborców w godzinach popołudniowych, Komisja Wyborcza celem przyspieszenia procesu wyborów — sporządziła listy wyborcze w 2 miejscach stołu, przy którym urzędowała; natomiast nie zostało stwierdzone, ażeby wyborcy głosowali z tego powodu dwukrotnie i ażeby ilość kopert wyjętych z urny wyborczej była niezgodna z listą głosujących. Pomienionego działu pracy Komisji Wyborczej regulamin wyborczy bynajmniej nie zakazuje.

Wreszcie ostatni zarzut dotyczy przekroczenia przez Główną Komisję Wyborczą kompetencji swojej z powodu skorygowania listy osób wybranych radnymi.

Otóż według przepisów, zawartych w §§ 37—43, Komisje Obwodowe, przed którymi odbywało się głosowanie, dokonywują zestawienia wyników głosowania i przesyłają akta wyborcze z odnośnymi protokołami do Komisji Okręgowych, Komisje zaś Okręgowe sprawdzają protokoły i obliczenia wyników głosowania, korygują błędy, dokonywują podziału mandatów pomiędzy listy kandydatów, w końcu ogłaszają imiona i nazwiska wybranych radnych i ich zastępców.

Następnie należy zaznaczyć, że § 7 regulaminu przewiduje dla przeprowadzenia wyborów Główne Komisje Wyborcze, Okręgowe Komisje Wyborcze i Obwodowe Komisje Wyborcze, jednak dla miast liczących do 5.000 mieszkańców, stanowiących jeden okręg wyborczy, tworzy się tylko Główną Komisję Wyborczą, a w razie podziału jego na obwody głosowania — również obwodowe Komisje Wyborcze; w tych wypadkach czynności Okręgowych Komisji Wyborczych — przewidziane niniejszym regulaminem — spełnia również Główna Komisja Wyborcza. Jeżeli się ponadto zważy, że istotnie, jak to słusznie przytacza władza pozwana, w licznych przepisach regulaminu przyznano Głównej Komisji Wyborczej prawo wglądu w działalność Komisji Okręgowych, względnie Obwodowych i korygowanie zauważonych nieprawidłowości (§§ 14, 16, 19) — to w tych warunkach nie można się dopatrzeć podstawy do odmówienia Głównej Komisji Wyborczej prawa skorygowania listy wybranych radnych miejskich i ich zastępców, gdy stwierdzi, że lista, ułożona przez Komisję Wyborczą Okręgową, w zestawieniu z przesłanym jej materiałem wyborczym — oparta została na błędnym obliczeniu.

Z tych powodów, nie uznając za słuszne podniesionych w skardze zarzutów, Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił skargę, jako niezasadną.

STO.

Sprawy bieżące

ZORGANIZOWANIE POBORU PODATKU GRUNTOWEGO.

W sprawie powyższej Minister Spraw Wewnętrznych wystosował okólnik Nr 22 z dnia 12 kwietnia 1937 r. (Dziennik Urzęd. Min. Spr. Wewn. ex 1937 Nr 9, poz. 66) do PP. Wojewodów (województw centralnych, wschodnich, pomorskiego i poznańskiego) oraz Starostów Powiatowych, treści następującej:

„Celem ułatwienia drobnym rolnikom uregulowania należności podatkowych, w szczególności podatku gruntowego, zorganizowało Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 18 kwietnia 1936 r. L. D. V. 5175/1/36 tytułem próby w terminie płatności I raty podatku gruntowego pobór tego podatku oraz przekazanych urzędom skarbowym do egzekucji danin samorządowych i należności innych wierzycieli — przez delegowanych na miejsce urzędników skarbowych w specjalnych punktach poboru, położonych na terenie poszczególnych gmin. W punktach tych zgłaszający się płatnicy mieli możliwość uiszczenia wspomnianych należności bez potrzeby udawania się do siedziby urzędu skarbowego i bez jakichkolwiek dodatkowych opłat.

Nadto celem zapewnienia jak największych rezultatów powyższej akcji zaleciło Ministerstwo Skarbu uzyskanie w tej akcji współdziałania ze strony zarządów gmin i sołtysów, przyznając przy tym sołtysom inkasującym podatek i wpłacającym go bądź do rąk delegowanego urzędnika skarbowego w punkcie poboru, bądź też wprost do kasy urzędu skarbowego — specjalne wynagrodzenie w wysokości 1% względnie 1/2% od zainkasowanych kwot.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poparło ze swej strony tę akcję pismem okólnym z dn. 6 maja 1936 r. Nr SF. 3-24-2 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 13, poz. 82).

Ze względu na pomyślne rezultaty próby, zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 8 października 1936 r. L. D. V. 10822/1/36 pobór podatków w specjalnych punktach został zorganizowany również w terminie płatności II raty podatku gruntowego.

Powodzenie tak zorganizowanej akcji w dużej mierze zależało i zależeć będzie w przyszłości od odpowiedniego ustosunkowania się do niej zarządów gmin i sołtysów w pierwszym zaś rzędzie od odpowiedniego ich nastawienia przez Panów Starostów.

W związku z powyższym z uznaniem należy podkreślić działalność w tym kierunku jednego ze starostów, który osobiście wraz z Naczelnikami Urzędów Skarbowych dokonał w miesiącu październiku i listopadzie 1936 r. objazdu gmin, starając się drogą konferencji z wójtami, sołtysami i płatnikami wzmocnić akcję dobrowolnego płacenia podatków.

Wykazując zebrany sołtysom i płatnikom korzyści, płynące z dobrowolnego uiszczenia podatków, wykazując dalej, że instytucja poborców skarbowych jest kosztowna, że pieniądze wydane na koszty egzekucyjne mogą być pożyteczniejsze zużyte — wpłynął starosta na dotychczasową psychikę właścicieli drobnych gospodarstw rolnych tak, że dobrowolne wpłaty na poczet II raty podatku gruntowego za 1936 r. wy-

nosły w okręgu jednego Urzędu Skarbowego 83%, a w okręgu drugiego 78% kwoty wymierzonego podatku.

Doceniając wagę wychowania obywateli w duchu regularnego i dobrowolnego płacenia podatków bez potrzeby uciekania się do połączonych z kosztami środków przymusowych, polecam, aby wszyscy PP. Starostowie podjęli akcję w tym kierunku — PP. Wojewodowie zaś zechcą zwrócić szczególną uwagę na wykonanie niniejszego zarządzenia“.

WYJAŚNIENIE PRZEPISÓW W SPRAWIE DIET I KOSZTÓW PODRÓŻY CZŁONKÓW ZARZĄDU I PRACOWNIKÓW ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH ORAZ CZŁONKÓW WOJEWÓDZKICH ORGANÓW KOLEGIALNYCH.

W związku z wątpliwościami, czy wobec wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 2.VII.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 393), przywracającego dawną zasadę, w myśl której wysokość diet oblicza się nie w zależności od stanowiska służbowego, lecz od posiadanej grupy uposażenia, aktualne są nadal wyjaśnienia, zawarte w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 4 z dn. 18.I.1935 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 4, poz. 19), Ministerstwo w okólniku do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast z dnia 12 kwietnia 1937 r. (Nr SS 40/55-3) stwierdziło, co następuje:

1) Wyjaśnienia cytowanego okólnika z dn. 18.I.1935 r. zawarte w ust. 1 — 4, a dotyczące sposobu obliczania diet i kosztów podróży członków zarządu i pracowników związków samorządowych są nadal w pełni aktualne. Za grupy uposażenia, o których jest mowa w § 17 rozporządzenia z dn. 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 118, poz. 1073), uważać więc należy grupy, odpowiadające przepisom art. 3 ustawy uposażeniowej z 9.X.1923 r. jako utrzymanej nadal w mocy w zastosowaniu do służby samorządowej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28.X.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 667). Należy też mieć na uwadze, że rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28.III.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 320), regulujące sposób obliczenia należności za podróże służbowe, jest wraz z późniejszymi zmianami normą wykonawczą, opartą na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28.X.1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663), dostosowaną do nowych pod względem wysokości uposażenia grup i do zmniejszonej ich liczby z 16-tu do 12-tu.

Skoro zmiany te nie dotyczą w żadnej mierze służby samorządowej — nie byłoby rzeczą uzasadnioną w ogóle, a w niektórych razach nawet rzeczą możliwą stosowanie nowych stawek diet wobec pracowników samorządowych np. wobec posiadających grupy XIII — XVI.

2) Natomiast wyjaśnienia omawianego okólnika Nr 4, zawarte w ostatnich dwóch jego ustępach, a dotyczące sposobu obliczania diet i kosztów podróży członków rad i wydziałów wojewódzkich (izb wojewódzkich w woj. zachodnich), przestały być aktual-

ne, gdyż po wprowadzeniu do rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28.III.1934 r. zmiany, uzależniającej wysokość diet od posiadanej grupy uposażenia, automatycznie odpadły przeszkody, oświetlone w końcowych wyjaśnieniach cytowanego okólnika. To też w ustępie 5-ym okólnika Nr 4 z 1935 r. wyrazi: „powinny mieć“ zastępuje się wyrazem „mają“.

Diety więc i koszty podróży członków wojewódzkich organów kolegialnych, pochodzących z wyboru, oblicza się na zasadach rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28.III.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 320) z uwzględnieniem późniejszych jego zmian, w szczególności zmian, wprowadzonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 2.VII.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 393), a więc, jak wskazuje na to art. 61 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 roku o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej w brzmieniu tekstu jednolitego, zamieszczonego w Dzienniku Ustaw R. P. Nr 80 z 1936 r. pod poz. 555 — według VI grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

NIEMOŻNOŚĆ POWOŁANIA KOMISJI REWIZYJNEJ W PRZYPADKU ROZWIĄZANIA RADY MIEJSKIEJ.

Na zapytanie jednego z urzędów wojewódzkich Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 9 lutego br. wyjaśniło, co następuje:

WYKONANIE BUDŻETÓW ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH I GROMAD WOJEWÓDZTWA STANISŁAWOWSKIEGO ZA ROK 1935/36.

Wysokość budżetów związków samorządowych i gromad województwa stanisławowskiego na rok 1935/36 oraz ich wykonanie w ogólnych cyfrach przedstawia podane niżej zestawienie.

Po rozwiązaniu rady miejskiej na podstawie art. 50 ust. (7) lub 69 ustawy samorządowej gmina miejska aż do ukonstytuowania się nowowybranej rady jest pozbawiona organu wewnętrznej kontroli obywatelskiej, nie ma więc możliwości powołania komisji rewizyjnej z uwagi na art. 61 ust. (1) ustawy samorządowej i § 61 ust. (2) II rozp. wykonawczego (Dz. U. R. P. Nr 100 z 1933 poz. 769).

To też w okresie tym na władzy nadzorczej ciąży szczególnie obowiązek wykonywania należytego i czujnego nadzoru nad gospodarką finansową gminy.

W przypadku, przewidzianym w art. 73 ust. (1) cyt. ustawy, właściwa władza nadzorcza może na podstawie przepisów ust. (2) tegoż artykułu ustanowić przy tymczasowym przełożonym gminy radę przyboczną i może w szczególności nadać jej uprawnienia w zakresie kontroli nad działalnością tymczasowego zarządu. Uprawnienia takie rada przyboczna może wykonywać bezpośrednio lub za pośrednictwem specjalnej komisji, która sprawuje czynności kontroli analogicznie do komisji rewizyjnej.

Ale i w takim przypadku władza nadzorcza ma obowiązek wnikliwego wykonywania nadzoru nad gospodarką gminy, bowiem ma wpływ, albo decyduje, a tym samym ponosi odpowiedzialność za skład tymczasowego zarządu i rady przybocznej.

kwotę zł 330.481, ogółem zatem uzyskały dochodów mniej o sumę zł 142.909. Ogólne wykonanie dochodów daje 99%.

W wydatkach zwyczajnych związki samorządowe i gromady wykonały budżety na sumę mniejszą od preliminowanej o zł 533.887, w wydatkach zaś nadzwyczajnych wykonały budżety na kwotę większą od preliminowanej o zł 288.174; ogółem za-

Nazwa związków samorządowych	Budżet na rok 1935/36	D o c h o d y			W y d a t k i		
		zwyczajne	nadzwycz.	Razem	zwyczajne	nadzwycz.	Razem
powiatowe związki samorządowe	preliminowały . . .	3.242.979	253.035	3.496.014	2.990.283	505.731	3.496.014
	wykonały	3.402.432	185.805	3.588.237	2.960.668	444.526	3.405.194
miasta wydzielone	preliminowały . . .	2.886.585	740.504	3.627.089	2.886.585	740.504	3.627.089
	wykonały	2.812.685	1.125.396	3.938.081	2.973.386	1.036.776	4.010.162
miasta niewydzielone	preliminowały . . .	2.030.390	352.684	2.383.074	1.986.521	396.553	2.383.074
	wykonały	1.857.356	314.600	2.171.956	1.783.062	358.200	2.141.262
gminy wiejskie	preliminowały . . .	2.382.504	—	2.382.504	2.378.043	—	2.378.043
	wykonały	2.363.140	—	2.363.140	2.255.535	3.748	2.259.283
gromady	preliminowały . . .	2.174.778	—	2.174.778	2.114.312	—	2.114.312
	wykonały	1.808.233	50.903	1.859.136	1.849.206	87.712	1.936.918
Ogółem zw. samorządowe i gromady	preliminowały . . .	12.717.236	1.346.223	14.063.459	12.355.744	1.642.788	13.998.532
	wykonały	12.243.846	1.676.704	13.920.550	11.821.857	1.930.962	13.752.819

Z zestawienia tego wynika, że w stosunku do globalnej sumy preliminowanej na rok 1935/36. Związki samorządowe i gromady osiągnęły dochodów zwyczajnych mniej o kwotę zł 473.390, w dochodach zaś nadzwyczajnych osiągnęły więcej o

tem wykonały budżety w wydatkach na sumę mniejszą od preliminowanej o zł 245.713. Ogólne wykonanie wydatków wynosi około 99%.

Różnica w kwocie zł 167.741 między globalną kwotą uzyskanych dochodów, a globalną kwotą do-

konanych wydatków stanowi nadwyżkę budżetową, osiągniętą przez związki samorządowe i gromady w wyniku ich gospodarki budżetowej w roku sprawozdawczym.

Wykonanie budżetów poszczególnych grup związków samorządowych przedstawia się jak następuje.

Powiatowe związki samorządowe osiągnęły w dochodach zwyczajnych więcej o zł 159.453, w dochodach nadzwyczajnych mniej o zł 67.230, ogółem zatem więcej o kwotę zł 92.223 — od globalnej sumy dochodów preliminowanych. W wydatkach zwyczajnych wykonały budżety mniej o kwotę zł 29.615, w wydatkach zaś nadzwyczajnych mniej o sumę zł 61.205, łącznie zatem mniej o sumę 90.820 zł od ogólnej kwoty preliminowanych wydatków budżetowych.

W wyniku gospodarki budżetowej w roku 1935/36 powiatowe związki samorządowe osiągnęły nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie zł 192.369, przy czym na 12 powiatowych związków samorządowych 9 wykazało nadwyżki budżetowe w granicach od zł 54 do zł 74.736, 2 powiatowe zaś samorz. w wykonaniu zrównoważyły dochody z wydatkami, zaś jeden powiatowy związek samorządowy (kałuski) zamknął rok 1935/36 deficytem w kwocie zł 9.326.

Miasta wydzielone w dochodach zwyczajnych uzyskały mniej o zł 73.900, w dochodach zaś nadzwyczajnych więcej o zł 384.892, ogółem zatem więcej o sumę zł 310.992. W wydatkach zwyczajnych wykonały budżety na kwotę większą o zł 86.801, w wydatkach nadzwyczajnych więcej o kwotę zł 296.272, łącznie zatem więcej o sumę zł 383.073. Z porównania powyższych cyfr wynika, że w roku 1935/36 miasta wydzielone wydatkowały ogółem więcej o kwotę zł 72.081 od osiągniętych w tym okresie dochodów. Kwota ta stanowi niedobór budżetowy omawianych miast.

Spośród 3-ch miast wydzielonych deficyty miały: Stanisławów w kwocie zł 33.228, oraz Kołomyja w kwocie zł 57.153, zaś gmina m. Stryja zamknęła w okresie sprawozdawczy nadwyżką budżetową w kwocie zł 18.360. Gospodarka miast w roku 1935/36 uległa pewnemu załamaniu, a to ze względu na zniesienie niektórych źródeł dochodowych.

Miasta niewydzielone (poniżej 25.000 mieszkańców) w dochodach zwyczajnych osiągnęły mniej o kwotę zł 173.034, w dochodach zaś nadzwyczajnych mniej o kwotę zł 38.084, ogółem zatem mniej o sumę zł 211.118. W wydatkach zwyczajnych wykonały budżety mniej na sumę zł 203.459, w wydatkach zaś nadzwyczajnych mniej na sumę zł 38.353, łącznie zatem mniej na kwotę zł 241.812. Cyfry powyższe wskazują, że w roku 1935/36 miasta niewydzielone wydatkowały ogółem mniej o kwotę zł 30.694 od osiągniętych w tym okresie dochodów. Na ogólną liczbę 25 miast niewydzielonych 16 miast zamknęło rok 1935/36 nadwyżką budżetową w globalnej kwocie zł 90.422, zaś 9 miast zamknęło ten okres niedoborem budżetowym w ogólnej kwocie zł 59.728. Nadwyżki budżetowe wynosiły w poszczególnych miastach od 52 zł do 21.831 zł, deficyty zaś od zł 1.291 do zł 18.201.

Gminy wiejskie na ogólną kwotę 2.382.504 zł preliminowaną w dochodach osiągnęły dochodów na sumę 2.363.140 zł, czyli mniej o kwotę zł 19.364. Na ogólną zaś kwotę 2.378.043 zł preliminowaną w wydatkach wykonały budżety w kwocie 2.259.283 zł, czyli mniej o sumę zł 118.760. Dokonane zatem wydatki znajdują pokrycie w osiągniętych dochodach. Rozpiętość pomiędzy ogólnymi sumami osiągniętych dochodów budżetowych poszczególnych gmin wiejskich jest bardzo znaczna i wyraża się w cyfrach od 4.950 zł (Ludwikówka, powiat Dolina) do 49.663 zł (Hryniawa). Przeciętna cyfra osiągniętych dochodów na gminę wiejską wynosi 19.833 zł, zaś na jednego mieszkańca 1.99 zł. Natomiast na 1 ha powierzchni przypada 1.40 zł dochodów, a na 1 ha opodatkowanych gruntów 1 zł 52 gr. Nadwyżki budżetowe wykazały wszystkie gminy wiejskie w powiatach: horodeńskim i żydaczowskim, zaś w przeważającej swej ilości w powiatach kołomyjskim, kosowskim, nadwórniańskim, rohatyńskim, stryjskim i tłumackim. Największą nadwyżkę budżetową w sumie 12.914 zł osiągnęła gmina Jaremcze w powiecie nadwórniańskim.

Przeciętnie w poszczególnych powiatach wypada wydatków zwyczajnych na jedną gminę od 13.557 zł do 30.036 zł, zaś na jednego mieszkańca od 1.47 do 2.99 zł.

Niedobory budżetowe miało 10 gmin na 11 w powiecie stanisławowskim na łączną sumę 33.560 zł oraz poszczególne gminy w powiecie kałuskim na ogólną sumę 10.996 zł i gminy w powiecie śniatyńskim na ogólną sumę 8.541 zł. Największy niedobór miała gmina Jezupol w powiecie stanisławowskim w sumie 5.899 zł, najmniejszy zaś gmina Bursztyn w powiecie rohatyńskim w sumie 115 zł. Rozpiętość zatem pomiędzy tymi sumami jest bardzo znaczna. Z powyższej analizy wynika, że gminy wiejskie ułożyły budżety na rok 1935/36 na ogół dobrze, o czym świadczy wykonanie tych budżetów w ramach całego województwa w dochodach w 99%, w wydatkach zaś w 95%. Budżety te jednakże są wegetacyjne, gdyż gminy w przeważającej swej ilości nie dostosowały wydatków do swych realnych potrzeb; gros wydatków bowiem przeznaczyły na administrację ogólną.

Gromady w okresie sprawozdawczym preliminowały dochody w ogólnej sumie 2.174.778 zł, zrealizowały zaś w kwocie 1.859.136 zł, w tym dochody nadzwyczajne w sumie 50.903 zł, a więc realizacja budżetów gromad w dochodach wyniosła 85.5%.

Więcej aniżeli połowę uzyskanych dochodów zwyczajnych gromad stanowiły wpływy z majątku i dobra gromadzkiego w wysokości 1.339.684 zł, to jest 74.1%, przy czym największy wpływów z tego źródła osiągnęły gromady w powiatach nadwórniańskim — 165.879 zł (70%), stryjskim — 162.552 zł (62.9%), żydaczowskim — 150.024 zł (90%), dołińskim — 149.188 zł (84.1%) oraz kosowskim — 144.504 zł (87.9%); najmniej w tłumackim — 34.274 zł (60.2%), horodeńskim — 36.575 (50%), kałuskim — 67.008 zł (56.3%). Przeciętnie w województwie na jedną gromadę przypada powyższych wpływów 1.474 zł.

Wydatki preliminowały gromady w roku 1935/36

ogółem w sumie 2.114.312 zł, wydatkowały zaś w tym okresie ogółem 1.936.918 zł, w tym wydatków nadzwyczajnych w sumie zł 87.712. Ogólne wykonanie wydatków daje 91.6%. Największą pozycję wydatków gromadzkich stanowiły wydatki na administrację w łącznej sumie 419.638 zł, co stanowi 21.7% ogólnych wydatków. Administracja ogólna jest zatem tania; wydatki dokonane na ten cel ograniczone zostały możliwie do minimum, podyktowanego stanem finansowym gromad. Najwięcej wydały na administrację gromady w powiatach: stryjskim 68.623 zł (29.0%), stanisławowskim — 52.530 zł (31.9%) i rohatyńskim 51.671 zł (32.1%); najmniej — w tłumackim 12.798 zł (22.3%), śniatyńskim — 17.218 zł (20%), kosowskim — 18.569 zł (12.7%).

Z powyższej analizy wynika, że gromady zamknęły rok 1935/36 niedoborem budżetowym w ogólnej kwocie zł 77.782. W ocenie gospodarki budżetowej gromad w tym okresie należy mieć na uwadze to, że gromady wyrezygowały gminy w wykonaniu ich zadań ustawowych. I tak np. na oświatę wydały w roku 1935/36 sumę zł 392.516, co stanowi 20.3% ogólnych ich wydatków.

Na spłatę długów gromady wydatkowały 321.923 zł (16.6% ogólnych wydatków), na utrzymanie majątku gromadzkiego 300.485 zł (15.5% wydatków ogólnych).

SPRAWA LETNISKOWA W POWIECIE BRZEZIŃSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE).

Zwiększający się z roku na rok ruch letniskowy w powiecie brzezińskim skłonił Wydział Powiatowy w Brzezinach do bliższego zainteresowania się tą

sprawą. Konferencja letniskowa zwołana w tym celu w Głownie, miejscowości o największym nasileniu ruchu letniskowego, zgromadziła przedstawicieli wszystkich zainteresowanych tą sprawą gmin z powiatu brzezińskiego. Poza przedstawicielami gmin i Wydziału Powiatowego brzezińskiego na konferencję przybył i przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego Radca St. Szer. Ze sprawozdań przedstawicieli gmin wynika, że okres letni na teren powiatu brzezińskiego sprowadza około 30.000 letników, grupujących się z różnych sfer mieszkańców m. Łodzi. Najczęściej uczęszczane są letniska w Głownie (Borówka — Nowy-Otwock), Nowe-Zakopane z gminy Bratoszewice Zabrzeźnia, Warchałów, Cesarka z gni. Gałkówki i Gałkówki Żakowice, z gm. Dobra Smardzew, Szczawin, z gm. Biała Moszczenica, Julianów, Gozdówek, z gm. Mikołajów — Kaletnik, Regny, Będzelin, z gm. Mroga Dolna — Rogów i wiele innych miejscowości.

Po wyczerpującej dyskusji na temat, co należy zrobić, aby letnikom zapewnić względne wygody oraz rozrywki, a przy tym, aby podnieść wygląd letnisk pod względem estetycznym, ułożono plan tych prac na lat trzy. Między innymi postanowiono, że już w roku bieżącym Zarząd Miejski w Głownie przystąpi do urządzenia basenu kąpielowego, plaży, kortu tenisowego, skanalizowania terenów letniskowych i parku spacerowego.

Wobec planowego przystąpienia do ulepszeń w miejscowościach letniskowych w powiecie brzezińskim należy przypuszczać, że akcja ta przyczyni się do dalszego rozwoju w powiecie tak ważnego działu gospodarstwa, jakim jest ruch letniskowy.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 15.IV. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn.	— 5,27 zł — 5,26 zł.
100 frank. szwajc.	— 120,50 zł — 119,40 zł.
1 funt. szterl.	— 25,96 zł — 25,82 zł.
100 frank. franc.	— 23,61 zł. — 23,49 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)
W dn. 15.IV. 1937 r. Warszawa.

Zyto	23,50 — 25,00 zł.
Pszonica	31,00 — 31,50 zł.
Jęczmień	23,50 — 27,50 zł.
Owies	21,50 — 23,00 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów miejskich w woj. centralnych zapytuje w następujących sprawach.

1) Czy na mocy ustawy samorządowej z 23.III. 1933 r. do uskuteczniania wydatków przewidzianych budżetem potrzebna jest uchwała Magistratu, czy też wydatkami tymi dysponuje burmistrz jednoosobowo. Jaka jest wobec tego kompetencja i rola członków Magistratu w dziedzinie gospodarki miejskiej.

2) Czy burmistrz obowiązany jest przedkładać

wszystkie asygnaty rozchodowe na posiedzenie Magistratu do akceptacji i czy ławnikom przysługuje prawo kontroli i krytyki wydatków uskuteczonych przez burmistrza z mocy asygnat rozchodowych.

3) Jak należy rozumieć ust. 1 p. b art. 44 o ustaleniu planu wykonania budżetu. Czy w planie takim mogą znaleźć się postanowienia Magistratu, aby wszystkie roboty lub zakupy były uprzednio uchwalane przez Magistrat, wskutek czego burmistrz stał-

by się tylko wykonawcą uchwał Magistratu, czy też plan winien zawierać kolejność robót, mających być wykonanymi w określonych terminach, lecz samo zaś kierownictwo, sposób wykonania i zakupy należą wyłącznie do burmistrza.

Odpowiedź: W świetle ustawy samorządowej zarząd miejski jako organ wykonawczy i zarządzający gminy działa niejako pod dwiema postaciami: jako zarząd jednoosobowy (burmistrz) i jako zarząd kolegialny (magistrat). Przepisy, dotyczące zakresu działania kolegium zarządu (magistratu) i burmistrza, posiadają wyraźną konstrukcję; zakres działania kolegium jest w ustawie szczegółowo wyliczony (art. 44), w konsekwencji nie może on być w drodze wykładni rozszerzający powiększony ponad to, co ustawa wyraźnie zastrzegła magistratowi. W dalszej konsekwencji domniemanie prawne idzie na korzyść burmistrza; znaczy to, że w razie sporu co do sprawy, wyraźnie nie zastrzeżonej ani kolegium ani burmistrzowi, należy ją zaliczyć do zakresu działania zarządu jednoosobowego (burmistrza). Z drugiej strony istnieje różnica także co do wewnętrznego charakteru kompetencji magistratu i burmistrza. Magistrat i jego poszczególni członkowie działają tylko i wyłącznie na posiedzeniach kolegium, a wyrazem ich działalności mogą być w zasadzie tylko uchwały (art. 45, 46, 52 ust. (1)). Znaczy to, że właściwe wykonawstwo, właściwy, w ściślejszym rozumieniu słowa, zarząd sprawami gminy należy do zakresu działania zarządu jednoosobowego, tzn. burmistrza.

W świetle powyższych ogólnych uwag łatwiej będzie znaleźć odpowiedź na postawione pytania.

W zakresie wykonywania budżetu miejskiego ustawa zastrzega do kompetencji magistratu jedynie następujące sprawy: a) ustalanie planu wykonania budżetu (art. 44 ust. (1) lit. b) oraz b) decydowanie o dokonaniu wydatku, nieprzewidzianego w budżecie lub też przewidzianego w niedostatecznej wysokości (art. 44 ust. (1) lit. k oraz § 1 rozporz. Prez. R. P. z dnia 17.VI.1924 r. — D. U. R. P. Nr 51, poz. 522). Z przepisu art. 44 ust. (1) lit. b oraz w związku z art. 46 ust. (1) wynika *à contrario*, że samo wykonywanie budżetu, tzn. asygnowanie wydatków w ramach uchwalonego przez radę miejską budżetu należy do zakresu działania burmistrza, skoro nie zostało zastrzeżone kolegialnej decyzji. Sama natura tych czynności jest zresztą tego rodzaju, że nie nadają się do wykonywania w trybie uchwałowym, jedynę formy działania kolegium magistratu. Kompetencje burmistrza mają w tym względzie charakter samodzielny; nie jest on zobowiązany z mocy jakiegokolwiek przepisu do następnego przedkładania asygnat, przez siebie podpisanych (§ 7 rozporz. Min. Spraw Wewn. z dn. 6.XII.1932 r. o kasowości i rachunkowości zw. komun. — D. U. R. P. Nr 11, poz. 72 z 1933 r.), do akceptacji kolegium magistratu.

Natomiast poszczególni członkowie magistratu mają prawo żądać na posiedzeniu kolegium wyjaśnień we wszystkich sprawach dotyczących gospodarki gminnej (art. 44 ust. (3)), a więc także w sprawach wydatków uskuteczonych przez burmistrza.

Plan wykonania budżetu, o którym mowa w art. 44 ust. (1) lit. b, nie jest terminem, któremu by ustawa nadała jakąś bardziej określoną treść. Charakter i zakres kompetencji magistratu co do ustalania tego planu można jedynie określić przez zestawienie z jednej strony zasad ustawowych co do zakresu działania zarządu jednoosobowego i kolegialnego, z drugiej — praktycznego znaczenia planu wykonania budżetu. Ponieważ ściśle wykonawstwo budżetu należy do kompetencji burmistrza, kolegium magistratu władne jest do uchwalania pewnych zasad i norm, dotyczących uchwalonego przez radę budżetu, a więc np. kolejności podejmowania pewnych wydatków w zależności od wpływów, wskazania tych wydatków, które w pierwszym rzędzie winny być ograniczone w razie spadku wpływów poniżej preliminowanej sumy, przyjęcia zasady budżetów miesięcznych itp. Z istoty planu wynika, że mają to być pewne normy i wytyczne, które następnie będą obowiązywać burmistrza, wykonyującego jednak samodzielnie budżet w granicach uchwalonych przez radę i z uwzględnieniem planu ustalonego przez magistrat.

W drodze uchwały magistratu nie mogą być ograniczone kompetencje burmistrza, jako oparte na bezwzględnie wiążącym przepisie ustawowym. Ponieważ podjęcie przez magistrat uchwały, że każdy wydatek ma być przedtem przedstawiony magistratowi do akceptacji, byłoby nieuzasadnionym rozszerzeniem kompetencji kolegium, sprzecznym zarówno z pojęciem „planu wykonania budżetu“, jak i z ogólną konstrukcją przepisów ustawy co do podziału funkcji między zarząd kolegialny i jednoosobowy, uchwałę taką burmistrz powinien zawiesić po myśli art. 66 ust. (1) ustawy.

2. *Pytanie:* Zarząd Gminy w Szcz. zapytuje w następującej sprawie:

W roku 1926 gmina jednostkowa Szcz. wydzierżawiła lokal przemysłowy, który w 1929 r. został przez pierwotnego dzierżawcę poddzierżawiony, a następnie w 1933 r. b. gmina jednostkowa spisała umowę dzierżawną bezpośrednio z lokatorem na I rok. W każdym następnym roku spisywano umowę 1936 nie spisano umowy. W ten sam sposób wydzierżawiono także i lokal mieszkalny.

Od r. 1935 w myśl ustawy samorządowej budynek po byłej gminie jednostkowej przeszedł na własność gromady w Szcz., która obecnie chce w wydzierżawionym lokalu umieścić gromadzką kancelarię.

Czy gromada może usunąć lokatora z lokalu przemysłowego i mieszkalnego, który w wyżej

wspomniany sposób wynajmuje lokal gromadzki, a jeśli może to jaki okres potrzebny do wypowiedzenia mieszkania.

Odpowiedź: Lokale przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, z wyjątkiem lokali zajętych przez przedsiębiorstwa, które w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym zostały zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kategorii lub przedsiębiorstw handlowych IV kategorii, nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów (D. U. R. P. Nr 39, poz. 297 z 1936 r., art. 2 lit. m). W związku z tym rozwiązanie umowy najmu może nastąpić na ogólnych zasadach, wyrażonych w Kodeksie Zobowiązań; w szczególności zgodnie z art. 390 Kodeksu termin wypowiedzenia najmu wynosi 3 miesiące, jeśli czynsz jest płatny w odstępach dłuższych niż miesiąc; 1 miesiąc — gdy czynsz jest płatny miesięcznie. Jeśli natomiast lokal podlega ustawie o ochronie lokatorów, warunki odstąpienia od umowy najmu wyliczone są w art. 11 tej ustawy; należy przytem zaznaczyć, że wyjątek, ustanowiony w art. 11 lit. h, dla lokali w budynkach, stanowiących własność związków samorządowych, nie może być rozszerzony na gromadę, jako nie będącą związkiem samorządowym.

3. *Pytanie:* Zarząd Gm. J. woj. lwowskiego zapytuje, czy z uwagi na art. 105 Ord. Podatkowej obecna Rada Gminna jest kompetentna do uchwalenia i wymierzenia podatku wyrównawczego za lata

1932, 1933, 1934, a więc za czas istnienia gmin jednostkowych na terenie Małopolski.

Odpowiedź: Ordynacja Podatkowa nie ma zastosowania do samoistnych danin komunalnych, lecz jedynie do dodatków samorządowych do podatków państwowych (art. 1 i 2 Ordynacji). Przepisy formalne, dotyczące wymiaru i poboru samoistnych danin komunalnych, w tym także podatku wyrównawczego w związku z art. 6 ustawy z dn. 27.II.1937 r. o samoistnym podatku wyrównawczym (D. U. R. P. Nr 16, poz. 104), zawiera część V i VI ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów. Przepisy te nie zawierają jednak szczegółowych postanowień co do kwestii wprowadzenia nowych podatków za ubiegłe okresy budżetowe. Istnieje wszakże ogólna zasada, że prawo nie obowiązuje wstecz, z którą ustanawianie podatków za ubiegłe lata byłoby sprzeczne.

W szczególności odnośnie podatku wyrównawczego wprowadzenie go w drodze uchwały rady gminnej za ubiegłe okresy budżetowe sprzeczne byłoby także ze specjalnym charakterem konstrukcji tego podatku. Mianowicie podatek ten służy na pokrycie deficytu budżetowego gminy (art. 2 cyt. ustawy), przy czym niewątpliwym jest, że chodzi tu o deficyt bieżącego roku budżetowego; w ten sposób ustanowiony został ścisły związek między budżetem gminy a podatkiem wyrównawczym, który wyłącza możliwość stosowania go wstecz.

mgr S.

K o m u n i k a t y

KORESPONDENCYJNY KURS ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ.

Instytut Oświaty Pracowniczej w porozumieniu ze związkami zawodowymi pracowników państwowych (administracji ogólnej, wojskowej, skarbowej) i samorządowych, uruchomił kursy dla pracowników administracji publicznej w Polsce. Pierwszy kurs wyłącznie korespondencyjny, przeznaczony jest dla pracowników samorządu miejskiego; potrwa on około 10-ciu miesięcy. Kursy te cieszą się poparciem samorządów miejskich oraz zainteresowanych sfer. Również ze strony samych pracowników akcja, zmierzająca do uzu-

pełnienia fachowych wiadomości z zakresu samorządu miejskiego, spotkała się z dużym zainteresowaniem, czego dowodem są liczne zapisy. Zgłoszenia przyjmowane były do 15 kwietnia 1937 r.

Drugi kurs jest przeznaczony dla pracowników państwowych i administracji ogólnej, wojskowej, skarbowej, sądowej i innych. Odbywa się w drodze korespondencyjnej i wykładowo w Warszawie; i ten potrwa również około 10 miesięcy; zapisy przyjmowane były do dnia 15 kwietnia 1937 roku.

Na obu kursach wykładają znani naukowcy i praktycy w zakresie administracji publicznej w Polsce.

W drugiej połowie kwietnia rb. wyjdzie z druku

nakładem Poradni Bibliotecznej Z.B.P.

PRZEWODNIK LITERACKI I NAUKOWY

kontynuacja „Książki w bibliotece“

Przewodnik zawiera omówienia pow. 2000 książek z wszystkich działów literatury, wydanych w latach 1933–1935. Zaopatrzony jest w siedem skorowidzów imiennych i rzeczowych ułatwiających poważnie zorientowanie się w materiale a bibliotekarzom i oświatowcom — pogłębioną pracę z książką i czytelnikiem

Cena tomu objętości 500 stron druku wyniesie około zł. 10.—

W przedpłacie zł. 6.50 — z przesyłką pocztową zł. 7.—

Przedpłatę przyjmuje do dnia 25 kwietnia rb.

Poradnia Biblioteczna Związku Bibliotekarzy Polskich

W A R S Z A W A, M A R S Z A Ł K O W S K A 6 9

telefon 8-40-93

konto w P. K. O. 21.495

czas. 13458/19/16

PRAWO GROMADZKIE

Przepisy prawne dotyczące gromady i jej organów, zakresu i zasad działalności, gospodarki gromadzkiej oraz nadzoru nad gromadą

Z E S T A W I Ł

Dr LUDWIK BAR

S P I S T R E Ś C I:

	Str.		Str.
Od wydawnictwa	III	IX. PRZEPISY SZCZEGÓLNE	71
Objaśnienia skrótów	VII	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, pomorskiego i poznańskiego (w granicach z r. 1933)	71
I. POJĘCIE GROMADY, UTWORZENIE JEJ I ZNIESIENIE	1	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw: białostockiego, z wyjątkiem powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego oraz na obszarze województw: kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego (w granicach z r. 1933)	80
Pojęcie gromady	1	Przepisy szczególne dotyczące gromady na obszarze województw środkowych i wschodnich	89
Nazwa i granice	4	X. REGULAMINY WYBORCZE DO RAD GROMADZKICH	91
Utworzenie i zniesienie gromady	5	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17.X.1933 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego (w granicach z r. 1933)	91
II. ZAKRES DZIAŁANIA GROMADY	7	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18.IX.1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, i tarnopolskiego (w granicach z 1934 r.)	113
Działalność z inicjatywy gromady	7	XI. REGULAMIN WYBORÓW SOŁTYSA	137
Zadania przekazane przez gminę	9	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20.X.1936 r. w sprawie zawieszenia mocy obowiązującej warunku władania językiem polskim, jako warunku wybieralności do organów ustrojowych zw. samorządowych	137
III. ORGAN UCHWAŁAJĄCY GROMADY	11	Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8.X.1936 r. w sprawie regulaminu wyborów sołtysa i podsołtysa	198
Postanowienia ogólne	11		
Skład zebrania gromadzkiego	11		
Skład i wybory rady gromadzkiej	13		
Zakres działania organu uchwalającego	20		
Zasady i tryb działalności organu uchwalającego	23		
IV. SOŁTYS	30		
Wybór sołtysa	30		
Zakres działania sołtysa	36		
Wynagrodzenie sołtysa	40		
Zastępstwo sołtysa	41		
V. STOSUNKI PRYWATNO-PRAWNE SOŁTYSA, PODSOŁTYSA I RADNEGO GROMADZKIEGO I ZASTĘPCY RADNEGO — Z GROMADĄ	42		
VI. UTRATA STANOWISKA SOŁTYSA, PODSOŁTYSA ORAZ MANDATU RADNEGO	43		
VII. GOSPODARKA GROMADY	44		
Dochody gromady	44		
Zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim	48		
Budżet gromady	59		
Rachunkowość i kasowość gromady	63		
VIII. NADZÓR	64		
Zasady ogólne	64		
Nadzór nad uchwałami	65		
Nakładanie kar na sołtysa	67		
Rozwiązanie rady gromadzkiej	69		
Wyznaczanie zastępcy	71		

Cena 1 egzemplarza książki wraz z kosztami przesyłki zł 2.— po uprzednim wpła-
ceniu na nasze konto P. K. O. Nr 1520.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
WARSZAWA — MIODOWA 6. TEL. 5-92-63 i 6-82-18.